

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 75000.—
bez odnoszenia „ 67500.—
na prowincji miesięcz. 75000.—
Zagranicą „ 100000.—



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 4500
Nekrologi „ 1500
zwyczajne „ 3000
drobne za jeden wyraz „ 2500
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę, o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administacji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 3.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Dnia 15 i 16 września b.r. o godz. 11 rano w lokalu Z.P.P.S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. z następującym porządkiem dziennym: 1. Kongres Partii 2. Sprawy organizacyjne. 3. Wolne wnioski.

Sekretariat Generalny C. K. W. P. P. S.

Nota francuska.

Odpowiedź rządu francuskiego na ostatnią notę angielską w sprawie odszkodowań niemieckich uderza głównie swym tonem pojednawczym. Nota angielska miała charakter stanowczy i prawie rozkazujący, podczas gdy odpowiedź francuska w wielu punktach ma nutę wyraźnie obronną i w całości swej czyni wrażenie, że rząd Poincaré pragnie jednak nawiązać rokowania z Anglią, a w pierwszym rzędzie chce uniknąć zerwania sojuszu. Już sama objętość odpowiedzi francuskiej, zawierającej na 40 stronach szczegółową polemikę i wyjaśnienia stanowiska Francji, wskazuje, że Poincaré zrozumiał niebezpieczeństwo, jakie groziłoby także Francji w razie zerwania z Anglią. Jeżeli nota Baldwina ten tylko cel miała na oku — przypomnienie Francji powagi sytuacji i groźących powikłań — to go w dużym stopniu osiągnęła.

Co do treści noty francuskiej, to, jak było do przewidzenia, utrzymuje ona na ogół znane już żądania francuskie. A więc rząd francuski domaga się 26 miliardów mk. zł. tytułem odszkodowania od Niemiec, a w dodatku jeszcze sumę z „serji C“ w wysokości długów, jakich sojusznicy zażądają od Francji. Owe serje A, B i C ustalone zostały, jak wiadomo, na konferencji londyńskiej w maju 1921 r., ale od tego czasu nawet Francja nie brała serjo owej serji C, wynoszącej 82 miljardy mk. zł., podczas gdy pierwsze serje razem określone zostały na 50 miliardów. Anglia wypowiedziała się w swej nocie ostatniej przeciwko tym żądaniom Francji.

Francja nie godzi się nadal na ustalenie zgóry zdolności płatniczej Niemiec i — jeśli sądzić na podstawie tekstu noty, podanego przez PAT-a — nie wspomina nawet o międzynarodowej komisji rzeczoznawców, która miałaby zbadać ową zdolność płatniczą. Żądanie to jednak wysunęła Anglia na pierwsze miejsce.

Ponieważ w sprawie odszkodowań panuje rozbieżność poglądów między Anglią a Francją, przeto też w sprawie długów międzysojuszniczych, którą Francja uzależnia od sprawy odszkodowań, pozostaje różnica zdań. Francja domaga się zaspokojenia swych żądań od Niemiec, a następnie uregulowania długów aljanckich, godząc się na obniżenie tych żądań, o ile aljanci na odpowiednią sumę obniżą jej długi. Anglia traktuje obie sprawy niezależnie od siebie, idąc na pewne ustępstwa wobec Francji, jako swej dłużnicy, o ile ta przychyli się

do projektu angielskiego w sprawie odszkodowań.

W aneksie (dodatku) do noty swej rząd francuski porusza też sprawę bezpieczeństwa granic francuskich od strony niemieckiej i słusznie podkreśla tu winę Lloyd George'a, który ważną tę sprawę zabagnił i zlekceważył, niemając przyczyniając się przez to do wzrostu niezadowolenia we Francji i obawy o swą przyszłość, a także utrudniając znacznie załatwienie sprawy odszkodowań.

Ale w sprawie obecnie najaktualniejszej, mianowicie w sprawie okupacji zagłębia Ruhry, nota francuska zawiera ton bardziej uступliwy, niż we wszystkich poprzednich oświadczeniach rządu francuskiego. Nota obstraja wprawdzie nadal przy żądaniu zaniechania biernego oporu, jako warunku podjęcia rokowań z Niemcami, a także utrzymuje dotychczasowe stanowisko, że ewakuacja następować będzie w miarę uiszczania opłat przez Niemcy. Ale przytem nota potwierdza, że okupacja nie ma żadnych celów zaborczych i — co jest nowością — oświadcza, że po zaniechaniu oporu warunki okupacji będą „całkowicie odmienne od dzisiejszych“.

Nota angielska zarzucała Francji, że pod płaszczykiem okupacji dąży ona do trwałego zajęcia zagłębia, z drugiej strony nota ta stwierdzała, że rząd angielski przyłączył się swego czasu do żądania Francji i Belgii, by Niemcy zaniechały biernego oporu. Na tym punkcie powstałaby więc możliwość porozumienia, które byłoby oczywiście tylko wówczas skuteczne, gdyby rząd niemiecki zgodził się zaprzestanie biernego oporu. Widoki narazie są niewielkie, ale w każdym razie pomyślniejsze, aniżeli za rządu Cuno.

Nota francuska oznacza tedy naogół zwrot ku złagodzeniu ostrego zatargu francusko-angielskiego. Nie trzeba jednak sądzić, aby sprawa poszła gładko. Daleko jeszcze do rozpoczęcia rokowań francusko-angielskich, a cóż dopiero mówić o porozumieniu! Sama wymiana not może jeszcze trwać miesiące całe.

Punkt ciężkości sytuacji leży więc narażenie w samych Niemczech. Idzie o to, czy nowy rząd niemiecki dokona zmiany w polityce zagranicznej swego poprzednika (zwłaszcza w sprawie odszkodowań), a także, czy uda mu się opanować chaos wewnętrzny i wydobyć Niemcy z obecnej katastrofy gospodarczej.

A gdy mowa o Niemczech w związku ze sprawą odszkodowań, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę, że zmianę taktyki Poincaré'go, uwidocznioną w jego nocie, zawdzięczać należy nietylko ostrej nocie angielskiej, ale też faktowi, że Niemcy bądźco bądź uniknęły wojny domowej, a nowy rząd, jakkolwiek będą jego losy, nie będzie prowadził polityki wewnętrznej

à la Cuno. Możliwość poprawy stosunków niemieckich każe Poincaré'mu łagodniej i ostrożniej traktować sprawę odszkodowań, w przeciwnym razie bowiem Niemcy i Anglia mogłyby poza plecami Francji porozumieć się, a wojny nie sposób prowadzić w nieskończoność.

J. M. B.

Kogo Pan Bóg chce zgubić — temu rozum odbiera.

(List z Wilna).

We wtorek wieczorem opuścił nasze miasta p. inspektor Swolkien wraz z podwładnymi agentami. Gdybym był na miejscu p. Kiernika, nie trzymałbym p. Swolkien ani pół godziny. Całe Wilno trzęsło się prosto od dowcipów, na jego temat czynionych.

Wyobraźcie sobie trzy figury, pyzate a ogolone, z fajeczkami à la Sherlock Holmes w zębach, w szarych garniturach i czapkach sportowych — słowem, dziecko pozna, że agent tajnej policji, trzy figury — powiadam — kręcące się przed mieszkaniem p. Jana Piłsudskiego, po kawiarniach Sztralla i w restauracji George'a, trzy figury, szepejące tajemniczo, mrugające na siebie od niechęci, podsłuchujące rozmowy z naiwną bezpośredniością, — a będziecie mieli wizerunek działalności p. Swolkien, wysłanego do Wilna dla wyśledzenia przewrotnych poczynąń lewicy.

Wogóle nasze koła chjeńskie przeżyły okres paniki. Na miły Bóg! przyjechał Piłsudski. A w dodatku są także posłowie Niedziałkowski („niepokojąco nie pokazuje się nigdzie“ — brzmiał, jak slychać, raport p. Swolkien), Kościółkowski, Miedziński, senator Krzyżanowski. Czego chcieć? Gotowy Rząd Rewolucyjny. I jeszcze na 19 sierpnia wyznaczili aż trzy wiece publiczne. Jezus Marja! Zaczyna się...

Konserwatywne „Słowo“, nie grzesząc zbytnią odwagą, zaproponowało swym potulnym czytelnikom, by czempredzej jechali do Werek, i to koniecznie na cały dzień. A chjeński, mocno podostkowany „Dziennik Wileński“ dostał nawet halucynacji: widział w biały dzień pędzące przez ul. Adama Mickiewicza samochody wojskowe, pełne uzbrojonych cywilów (Nr. z d. 21 b. m., art. wstępny). Wprawdzie nikt inny nic nie zaobserwował, ale cóż szkodzi zęgać poraz tysiąc pierwszy, o ile się już łągało razy tysiąc.

No, wiecie się odbyły; na zgromadzeniu P. P. S. w wielkiej, wypełnionej po brzegi sali Domu Robotniczego, przemawiali tt. Niedziałkowski o sytuacji politycznej i Czyż o stosunku demokracji do Piłsudskiego; w sali miejskiej występowali pp. Miedziński i Ostrowski, pozatem „Wyzwolenie“ urządziło pochód przez miasto. Śpiewano „O cześć wam panowie magnaci“ i „Marsz I Brygady“; wszystko odbyło

się spokojnie, bez starć z policją, nie doszło do rewolucji, I Dywizja nie ruszyła na Warszawę, Piłsudski nie poszedł zdobywać Kowna, słowem, pocziwie żubry odetchnęły z ulgą, a p. Swolkien... westchnął zapewne z poczuciem pewnego zawodu. „Dziennik Wileński“ nabrał otuchy. Przecież! Porządek panuje w Wilnie, ostro się trzyma rząd „narodowy“. Oczywiście, bluznął kolejną ilością wyzwisk, tym razem wszakże ostrożny p. Obst nie podpisał ich swymi inicjałami. Zawsze zadużo w Wilnie chadza oficerów. Użył sobie zato na czym innym.

„Same zbiry“ (dosłownie) witają w Wilnie Pierwszego Marszałka Polski. Akurat tego samego dnia wpadła mi w ręce lista członków komitetu, zapraszającego na bankiet dla komendanta. Na pierwszym miejscu rektor Parchewski, znany adwokat, człowiek powszechnie szanowany p. Marjan Strumiłło. Na dworcu w dniu przyjazdu Piłsudskiego byli jen. Rydz Smigły, zastępca delegata rządu p. Malinowski, pułk. Tokarzewski, pułk. Dąb-Biernacki, szereg profesorów uniwersytetu, „same zbiry“ — nieprawdaż, p. Obst?

Tak wyglądały wzruszenia naszej domorosłej „Chjeny“ z puszczy litewskich. P. Swolkien, jak powiedziałem, szczęśliwie wrócił do Warszawy (naturalnie I klasą na koszt Rzeczypospolitej). Wilno zapytuje siebie z ciekawością: co go spotka? Awansuje? Dostanie dymisję?

Panie ministrze Władysławie Kiernik, panie wice-ministrze Olpiński, radzibyśmy odebrać odpowiedź.

Obserwator.

Rząd Chjeno-Piasta „zwycięża“
Ministerjum Zdrowia!

Agencja „Varsovia“ podaje wiadomość, że p. Moskalewski, nadzwyczajny (istotnie nadzwyczajny!) komisarz oszczędnościowy w najbliższym czasie ma zwinąć Ministerjum zdrowia i wcielić je do Min. spr. wewn.

Przedewszystkiem p. Moskalewski nie ma prawa sam zwinąć urzędów państwowych, gdyż bądźco bądź obowiązuje jeszcze w Polsce konstytucja.

W niedzielę d. 26 b. m. o g. 12 na Szmulowiźnie ul. Łochowska pl. Woskówki odbędzie się Wielki Wiec Polityczny. Przemawiać będą tow. tow.: Dąbrowski, Hartleb, Jaworowski, Kowalew, Piłacki, Skarzyński.

Ale zamiar zwinięcia Min. zdrowia o bok zwinięcia Depart. Sztuki i Kultury okazuje, że rząd Chjeno-Piasta jest nie tylko rządem klas posiadających, rządem drożyzny i paskarstwa, ale też rządem ciemnoty duchowej i chamstwa, rządem brudu i chorób zakaźnych.

BENEDYKT HERTZ.

Dobrze będzie!

Dobrze będzie!... dobrze będzie!... cukier zagranicę jedzie. Zagranicę jadą wieprze: będą czasy jeszcze lepsze. A po wieprzach pójdzie żytko, bowiem skąpiec bliżnim — brzydko. Groch, kartofle i pszenicę też posłemy zagranicę. Zagranica dobrze płaci, więc niebawem się z bogaci cały naród... chjeno - piasta.

A co będą jadły miasta?... Ano, będą se dla frajdy słuchać coraz innej bajdy.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

P. BAJDA RZUCI NA RYNEK... 30 WAGONÓW CUKRU ILE ZIARNE KRYSTAŁU PRZYPADNIE NA OBYWATELA RZECZYPOSPOLITEJ?

Z ogólnej ilości 460 wagonów cukru przydzielonych na m. wrzesień ogólnokrajowym związkowi spółdzielczym i wydziałom aprowizacyjnym miast przyznano z przydziału zasadniczego 90 wagonów. Podział przydziału dodatkowego nastąpi później w miarę potrzeby. Dodać należy iż zostanie utrzymany w zasadzie poprzedni podział cukru między poszczególne miasta. Podział ten wymaga jeszcze zatwierdzenia Min. Spraw Wewnętrznych. (BIP.).

JAJA ZNOWU SĄ MOCNE!

W związku z ogólnym podrożeniem nabiła na rynku jajczarskim panuje tendencja mocna. W hurcie jaja sprzedawane są po 2.700.000 za skrzynię zawierającą 1440 sztuk. Związek spółdzielni mleczar-

skich i jajczarskich sprzedaje jaja po 2000 mk. za sztukę; na mieście ceny jaj wahają się od 2000 do 2200 mk. (BIP.).

ZAMIAST MIESA — DWADZIEŚCIA KILKA PROTOKULÓW.

Detaliści handlujący trzodą chlewną złożyli niedawno oddziałowi walki z lichwą komisariatu rządu kalkulację, z której wynikało, iż przy cenie hurtowej żywej wagi wieprza 20.000 mk. za funt cena słoniny kalkuluje się w wysokości 30.000 mk. 23 sierpnia wywiadowcy wydziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym stwierdzili na targowisku trzody chlewnej, iż dnia tego hurtownicy podnieśli cenę o 2000 mk., natomiast detaliści pobierali za słoninę po 36.000 mk. Cena ta wydała się zbyt wygórowana, wobec czego sporządzono na miejscu dwadzieścia kilka protokółów w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Zainteresowani jednak twierdzą, iż zdołają obronić powyższą kalkulację. (BIP.).

P. DAWIDSON DYKTUJE A P. BAJDA SŁUCHA, UŚMIECHAJĄC SIĘ „ZNA- CZĄCO“.

Związek właścicieli zakładów restauracyjnych zawiadomił oddział walki z lichwą komisariatu rządu, iż poczynając od sierpnia cena obiadów tak zw. urzędowych podwyższona zostaje z 10.000 do 15.000 mk., dodatkowa potrawa mięsna do 10.000 mk., zaś danie dyżurne i kolacyjne — do 18.000 mk. (BIP.).

JESZCZE PROTOKUŁY — KARA NASTĄPI W ŚWIĘTO „NIGDY“.

W całym szeregu pierwszorzędných restauracji w śródmieściu wywiadowcy oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym sporządzili w dn. 22 sierpnia protokół z powodu pobierania nadmiernych cen. Kalkulacja podana przez powyższe restauracje jest obecnie przedmiotem „badań“ ze strony władz administracyjnych, które zadekują o pociągnięciu restauratorów do odpowiedzialności. (BIP.).

TERAZ BĘDZIE TANIO. P. BAJDA DOSTAŁ PODBAJDĘ.

W celu wzmocnienia walki z drożyzną przydzielony został nadzwyczajnemu komisarzowi p. dr. Bajdzie do pomocy p. Krupiński b. dyr. policji w Krakowie. (Warszawa).

Złote myśli.

— Co ma za sobą każde Państwo?
— Długą, długą historję mordów i krwi. Wszystkie zbrodnie, jakie miały miejsce na świecie, rzezie, wojny, stopy, tortury, krzywoprzysięstwa, fałszerstwa, wszystko to było usprawiedliwione zawsze racją stanu, a w konsekwencji poczytywane temuż za zasługę.

(Clemenceau — z mowy tegoż w parlamencie francuskim)

Wyprzedaż Polski.

Oddanie „Żyrardowa“ fabrykantom francuskim.

„Gazeta Poranna“ we wczorajszym numerze pod tytułem „Żyrardów przechodzi w francuskie ręce. Zdjęcie sekwestru państwowego“ pisze: —

„Jak się dowiadujemy, pertraktacje grupy finansistów i przemysłowców francuskich z rządem polskim w sprawie zdjęcia zarządu państwowego nad zakładami Żyrardowskimi, w zasadzie dobiegły końca. Rząd przyjął od przedstawicieli tej grupy deklarację o gotowości spłacenia pożyczek udzielonych zakładom przez skarż państwa, w łącznej sumie 20 miliardów mk., oraz oświadczył gotowość zdjęcia zarządu państwowego, trwającego od 1919 r.“

Za dwadzieścia miliardów — oddaje się fabrykantom zagranicznym ogromne i bogate zakłady żyrardowskie.

Tak tylko za 20 miliardów, ale zato, cieszy się „Dwugroszówka“, fabryka przedzie we francuskie ręce, a to samo powinno już napełnić radością każde chciwe serce.

Za 20 miliardów mk., oczywiście pańszczykowych, bo innych skarb nie pożyczali! Jest to czysty podarunek dla kapitalistów francuskich.

Dziś zdejmują się sekwestr państwowy z fabryki żyrardowskiej, już mówi się półgłosem o wydzierżawieniu kolei, jutro odda się zagranicznemu kapitałowi monopole, cła i podatki.

Wszystko na licytację! Rząd chjeno-piasta, by tylko utrzymać się u władzy — całą Polskę sprzedaje.

Widmo głodu.

WRZENIE WŚRÓD KOLEJARZY POZNAŃSKICH.

(Telefonem).

Onegdaj, dn. 22 b. m., w godzinach rannych, z powodu szalonej i bezustannie wzrastającej drożyzny artykułów spożywczych, zrozpaczeni ciężkimi warunkami bytu pracownicy warsztatów P. K. P. w Poznaniu porzucili pracę. Przedstawiciel Z. Z. K., tow. Turton poinformował w krótkich słowach zebranych na podwórzu warsztatów pracowników kolejowych o wyniku akcji zarobkowej, prowadzonej przez Związek Zaw. Kolejarzy i wezwał zebranych, aby obecnie powrócili do pracy, a wieczorem zastanowili się, co dalej należy czynić.

Posłuszni wezwaniu kolejarze po godzinnej przerwie powrócili do pracy. Wieczorem odbyło się tłumne zgromadzenie kolejarzy, na którym po omówieniu katastrofalnych warunków, wytworzonych przez rząd chjeno - piastowski, uchwalono wysłać do Warszawy specjalną delegację, która ma przedstawić rządowi groźbę położenia pracujących kolejarzy i domagać się odeń udzielenia im wydatnej pomocy finansowej.

Cudotwórcy chjeńscy.

Tow. poseł Malinowski pisze w „Ziemi Lubelskiej“:

Dnia 15 sierpnia r. b. w dniu uroczystości obchodzonej rocznicy „tak zwanego“ „Cudu nad Wisłą“ cała prasa chjeńska pozwoliła sobie po niezliczone razy obdarzyć swoich czy-

telników nową błągą. Mianowicie dzienniki jak: „Gazeta Warszawska“, „Rzeczpospolita“, „Kurier Warszawski“, „Gazeta Poranna“ i inne a w ślad za tymi i prowincjonalne pisma, ogłosiły, że w dniu 15 sierpnia 1920 roku niesłychana jedność „narodowa“ dokonała „Cudu nad Wisłą“.

Przypominam sobie niektóre fakty, stwierdzające ową „jedność“ narodowych pań i państw.

Fakty te podają:

W sierpniu 1920 r. podczas bytności w Lublinie generała Śmigłego-Rydza ze swoimi oddziałami w dniu, kiedy ogłoszono częściową ewakuację urzędów miastowych w Lublinie, pewien narodowy pan Dyrektor jednego z Banków lubelskich oraz pewien narodowy wyższy urzędnik sądowy puszczały między znajomych swoich a później i na ulicy pogłoski, iż „Piłsudski razem z belwederczykami został w Warszawie aresztowany za zdradę narodu“, że „bolszewicy napewno Lublin zdobędą, że Warszawa upadnie“. Nazwisk tych panów dziś nie pamiętam. Podałem wówczas jako członkę komitetu obrony kraju p. wojewodzie Moskalewskiemu do wiadomości z prośbą, aby na tego rodzaju robotę, szeregając popłoch w mieście, zareagował.

W tym samym mniej więcej czasie pewien narodowy poseł sejmowy, należący do stronnicy społecznej, której dzienniki dziś tak wiele rozpiskują się o jedności narodowej, proponował generałowi, dowodzącemu jedną z grup, wypowiedzenie posłuszeństwa Naczelnemu Wodzowi J. Piłsudskiemu. Generał ów pokazał posłowi drzwi. Sprawą tą zajmował się pismo „Front“, oraz klub socjalistów w Sejmie, żądając w interpelacji sejmowej wyjaśnienia od Rządu. Sprawa jednak nie została wyjaśniona, dzięki wpływom stronnictwa, do którego ów poseł należał.

Piosenka robocza

(Dokończenie).

Tak tedy chcąc doszukać się pochodzenia poezji, musimy trzymać się jej związku z tańcem. Ale teraz pytanie — czym jest taniec? Jeśli wychodzi się, zgodnie z wymaganiami tematu, od formy najstarszej i pierwotnej, to trzeba powiedzieć, że taniec to rytmiczne ruchy ciała, a nie tylko samych nóg. Z określenia tego widać jasno, że taniec jest bezspornie spokrewniony z pracą fizyczną; różni się od niej tylko brakiem tematu, ku któremu byłby skierowany, t. j. sensem nie zaś formą. Siewca w czasie roboty równomiernie, z określonym rytmem przestępuje z nogi na nogę, zapuszczając rękę w worek, następnie, szybko ją prostując, rozrzuca ziarno. Jest to praca, ponieważ celem wszystkich opisanych ruchów jest zasianie pola. Usuńcie ten cel, odbierzcie siewcy worek, lecz kaźcie mu wykonywać te same ruchy — a otrzymacie nie pracę, lecz taniec. Taniec ten nazywamy mimicznym, ponieważ myśl o sianiu nie opuszcza tańczącego i nas, jego widzów; nie trudno jednak wyobrazić sobie stopniowy zanik tej myśli towarzyszącej. Następnym będzie tu stopniowa zmiana i uproszczenie ruchów, charakterystycznych właśnie dla siewcy, ich tak zw. stylizacja, zupełnie analogiczna do tej, której w ornamentyce ulegają motywy roślinne; taniec mimiczny przekształca się w zwyczajny, pozbawiony myśli towarzyszącej, a — co za tem idzie — treści.

Mamy podstawy przypuszczać, że wszystkie tańce powstały w ten właśnie sposób; a jeśli tak, to naszkicowaliśmy równocześnie

drogę, na której pieśń robocza przechodzi w „chóralną“. Co prawda — nieprzygotowanemu czytelnikowi droga ta może wydawać się dość dziwną; bo i pocóż siewca będzie wykonywał wszystkie ruchy siewu, jeśli nie w celu zasiania niwy? Zdawałoby się, że robota rozumna jest wystarczająco nużąca; pocóż powtarzać ją bez celu? Względ ten byłby zupełnie słuszny, gdyby nie okoliczność, o której mówiłem wyżej — t. j. charakter zabawy, właściwy pracy człowieka pierwotnego, wskutek czego wydaje mu się ona, bez względu na cel, zajmująca sama przez się; i właśnie ten to bezpośredni interes pobudzał do powtarzania. Z jednej strony przyjemna pobudka, uwarunkowana przez rytm roboty, była bodźcem i nagrodą dla ludzi, którzy wykonywali również robotę - taniec; z drugiej strony przypuszczano, że takie samo uczucie zadowolenia istniało u bogów-opiekunów pracy. Było tedy rzeczą całkowicie naturalną ich właśnie cześć przez płasy mimiczne, symbolizujące prace, które pozostawały pod ich pieczą.

Na tem właśnie polegało to, co powyżej nazwaliśmy emancypacją pieśni roboczej; z chwilą przekształcenia jej w chóralną odsłoniło się przed nią obszerne pole, na którym mogła rosnąć i rozwijać się swobodnie. Zabawa dla zabawy zrodziła poezję dla poezji — stworzyła ten „nadmiar“, którego konieczność; stwierdzona przez znane powiedzenie francuskie, nigdy nie była kwestionowana przez ludzi, mających choćby jakie takie pojęcie o faktach etnologicznych i kulturalno-historycznych.

VII.

Emancypacja piosenki roboczej była jednakowoż jednym tylko z obydwu kierunków, w których odbywał się jej rozwój; kierunkiem drugim, na odwrót, była jej pańszczyźnianność.

Robota zabawa była tylko fazą w rozwoju ludzkości. Ludzie dzikie zatrzymały się na tej fazie; dla ludów natomiast kulturalnych nastąpił postęp, prowadzący — jakkolwiek nie we wszystkich dziedzinach równomiernie i równocześnie — do zróżnicowania. I tak „porwał się łańcuch pradawny“; piosenka robocza wydzieliła z siebie, z jednej strony — czystą zabawę, która wzięła pod swą opiekę poezję, z drugiej zaś strony robotę-pańszczyzną. A wraz z nią uległa pańszczyźnie również jej towarzysząca i pocieszycielka, piosenka robocza.

Powiedziałem już, że proces ten odbywał się nierównomiernie. W innych dziedzinach pracy metamorfoza, o której mowa, dokonała się bardzo wcześnie. Mówiąc np. o robocie młynarszy nie potrafimy wskazać fazy, w której by ona nie była niewolna; dlatego też wszędzie, albo prawie wszędzie wykonywały ją kobiety i niewolnicy. W innych jednak dziedzinach praca dobrowolna występuje obok pańszczyźnianej; to też właśnie tutaj warto zwrócić uwagę na odmienny charakter piosenki roboczej, tak w tym jak i tamnym wypadku. Na stwierdzenie tego odmiennego charakteru właśnie polega jedna z najgłośniejszych zasług Büchera; dotyczy to przeważnie robót polnych.

Wyraźny i niewątpliwy fakt, że kilku ludzi razem może przy jednakowym nakładzie czasu i pracy wykonać większą masę pracy fizycznej, niż gdyby każdy robił oddzielnie, doprowadził do skojarzenia pracy. W zakresie robót polnych zasada ta wyrażała się dwójako: albo pod postacią skojarzenia dobrowolnego, albo też w postaci niewolnego, przy czym pod ostatnim należy rozumieć pracę niewolnika, pańszczyźnę oraz robotę najemną, ponieważ, pomimo całej różnicy co do reszty, trzy te odmiany, z interesującego nas

punktu widzenia, są równorzędne.

Skojarzenie dobrowolne w celu dopomoczenia wieśniakowi przy zbiorze chleba istnieje przeważnie na ziemiach słowiańskich. Na Ukrainie nazywa się ona tołoka. Uczestnicy w nim młodzież obojga płci; zapłata nie należy się, samo przez się jednak jest zrozumiałe, że gospodarz nie może skąpić poczęstunku. Charakter tołoki jest wskutek tego odświętny; parobczaki i dziewczęta odziewają swe najlepsze stroje; kto tego nie posiada, może tylko powtarzać skargę dziewczyny ukraińskiej:

Na tym boci, na tołoci
Wsi choroszy chłopci,
Meneż mały ne puszczae,
Bo w czornoj soroczci.

Nic więc dziwnego, że także piosenka robocza, towarzysząca tego rodzaju pracy posiada charakter wesóły, świąteczny. Przy nieskrępowaniu pracy, oprócz rytmu, również równoczesny udział obydwu płci oddziaływała podniecająco; fantazja chętnie hula po zakazanych, lecz kuszących ścieżkach wolnej i beztroskiej miłości. Pieśni robocze „pomocników“ pełne są wzmianek i obrazków tego rodzaju.

Robota niewolna również posiada swą pieśń, tylko jej melodia jest inna. „Trud naszych rąk, pszenica, nasz pokarm; będzie dla drugiego; żona i dzieci w domu siedzą głodne, nicma komu dbać o nich. Pokarm ich bierze kto inny, żyzy wylewa młoda matka; pierś jej wysycha od głodu i płacze słaba dziewczyna“, — tak śpiewa pieśń gruzińska. „Ja — biedna niewolnica, — zawodzi Estonka, — służę za zapłatę, w łańcuchy okuta niewolnica. Zawsze ja muszę iść, zawsze być pierwszą, choćby niebo zionęło ogniem, choćby deszcz mnie młócił“. Tego rodzaju przykładów dobrać można wiele. Swoi wpływ ożywa-

Na lewym brzegu Wisły w wielu miejscowościach wielu z posłów prawicy jak i osób prywatnych na wiecach było Naczelnego Wodza, podrywając zaufanie do armii, między innymi robiła to panna Haller. (Wiec w Opocznie). Będąc w Warszawie na kilka dni przed jeneralem uderzeniem wojsk naszyli na bolszewików, spotkałem się z głośno rozsięwanymi pogłoskami o mającej nastąpić w Warszawie rewolucji przeciw Belwederczykom.

A już najlepiej „zjednoczenie ducha narodowego” uwydatniło się w przygotowanym zamachu stanu na Sejm, jaki po odparciu bolszewików z pod Warszawy miał być dokonany. W zamachu tym wybitną rolę, prócz niektórych oddziałów wojskowych, miała odgrywać „straż obywatelska”, która nawskroś

przejęta „duchem narodowym”, miast walczyć na froncie w okopach pod stolicą, ćwiczyła się i zbroiła dla „celów wyższych”. Czy to jednak dla braku zdecydowania przywódców czy też oddziaływania czynników zagranicznych skończyło się tylko na obstawieniu Sejmu przez „straż obywatelską” z nałożeniem na karabiny bagnietami. Tegoż dnia po południu i nocy następnej cała organizacja P. P. S-u musiała czuwać, aby udaremnić tego rodzaju przejaw „jedności ducha narodowego” ze strony prawicy.

Sądę, że wiele osób mogłoby sobie dużo faktów „jedności narodowej” z onych czasów przypomnieć. Wszystko to jednak nie przeszkadza wyżej wymienionym pismom dalej tłumaczyć swoich czytelników.

Przesilenie niemieckie.

Złudzeniem byłoby sądzić, że nowy rząd niemiecki nie napotka trudności ze strony tych, którzy ze wszystkich sił parli do katastrofy politycznej, spodziewając się od niej powrotu do monarchii i do katastrofy gospodarczej drogą bojkotu skarbu i zbagacania się kosztem spadku marki niemieckiej.

Gdy tylko powstał rząd Stresemanna, zaczęła się przeciwko niemu krecia robota monarchistów i wielkich kapitalistów. Sam Stresemann należy wprowadzić do partii Stinnesa, której posłowie wchodzi do większości rządowej, ale w danym wypadku Stresemann musiał zgodzić się na program finansowy socjalistów, musiał im oddać dwie najważniejsze w tej chwili teczki: spraw wewnętrznych i skarbu (oprócz dwóch innych — sprawiedliwości i odbudowy), jednym słowem musiał uwzględnić konieczności chwili i nagłą potrzebę kraju.

Groźna sytuacja zmusiła partię burżuazyjną w parlamencie Rzeszy, z wyjątkiem skrajnej prawicy, do ustępstw. Ale klasy posiadające, które z natury rzeczy kluszą łożąc na wydobycie skarbu z otchłani, w jaką samą go wtrąciły, nie są skłonne do ofiar.

Najważniejszym zagadnieniem jest obecnie: jak powstrzymać gwałtowny spadek marki, zapewnić robotnikom warsztat pracy i kawałek chleba. Parlament uchwalał wielkie ciężary podatkowe, które nie mogły jednak natychmiast wpłynąć do skarbu, tak samo zrealizowanie pożyczki złotej wymaga czasu, a tu konieczne są szybkie środki zaradcze przeciwko dalszej inflacji. Uznano, jako rzecz niezbędną, utworzyć fundusz dewizowy, któryby powstrzymał spadek marki. Zwracano się do do kół handlowych i przemysłowych, które, jak zawsze, obiecały poprzeć zamiary rządu, ale nie dały dewiz.

Tymczasem położenie w ciągu kilku ostatnich dni stale się pogarsza. Właściciele kopalń zapowiedzieli podwyższenie cen węgla o 200%, co pociągnęłoby za sobą katastrofę w przemyśle. Magistrat berliński wystosował błagalny list do wszystkich ministerów, w którym stwierdza, że w razie zamierzonego podwyższenia cen węgla oraz taryf kolejowych, węgiel niemiecki kosztowałby 85 milionów marek, a angielski — 35 milionów! Magistrat oświadcza,

że zakłady miejskie, jak gazownia, elektrorownia, koleje miejskie i tramwaje podrażniłyby w sposób, któryby uniemożliwił ludności korzystanie z nich, że płace również należałoby przystosować do nowej drożyzny.

Cały szereg przedsięwzięć średniego typu grozi wstrzymaniem pracy.

A tymczasem marka, która tuż po utworzeniu nowego rządu znacznie się podniosła, znowu gwałtownie spadła.

Przyczyniła się do tego w głównej mierze polityka dyrektora Banku Rzeszy, Havensteina, którego socjaliści uważają, jako jednego z największych winowajców katastrofy marki. Havenstein, zupełnie jak endecy ministrowie skarbu, rozdawał i rozdaje przemysłowcom i kupcom kredyty w markach bez ograniczeń i bez planu. Za kredyty te spekulanci kupują dewizy obce, które zatrzymują u siebie, a skarbowi płacą procenty od marek, coraz mniej wartych. To bezmyślne szastanie kredytami markowymi trwa jeszcze do ostatniej chwili. Wreszcie socjaliści zażądali stanowczo ustąpienia Havensteina. Ponieważ Bank Rzeszy jest instytucją autonomiczną i parlament nie może usunąć dyrektora, Havensteina, o ile on sam nie poda się do dymisji, zostanie usunięty na drodze dekretu.

Rząd w końcu przekonał się, że odwoływanie się do poczucia obowiązku i patriotyzmu sfer posiadających, jest rzucaniem grochu na ścianę i oto na ostatniemu posiedzeniu gabinetu Stresemanna uchwalono *ściągnąć drogą przymusową dewizy obce od ich posiadaczy*. Min. skarbu będzie mógł dokonać rewizji we wszystkich bankach i rekwirować waluty obce.

Ze środkiem ten wywoła jeszcze większą nienawiść do nowego rządu ze strony klas posiadających, jest rzeczą jasną. Prasa skrajnej prawicy już nawołuje do mordowania Stresemanna i Hilferdinga. A w tej akcji przeciw rządowej razem z prawicą monarchistyczną idzie zawsze reakcja komunistyczna.

Odbijają się wspólne zgromadzenia faszystów i komunistów, na których jedni i drudzy nawołują do wieszenia socjalistów. Po klęsce strajku powszechnego, zorganizowanego przez komunistów, organ ich „Rote Fahne” *wzywał swych ludzi do aktów zemsty na socjalistach*. Dochodziło istotnie

do tego, że w fabrykach komuniści napadali na socjalistów i wywiązywały się krwawe utarczki.

W Saksonii komuniści nawołowali do rabowania zboża na polu, a gdy prezydent policji w Lipsku, socjalista Fleissner, wystąpił przeciwko temu, „Rote Fahne” napadła nań, oskarżając go, że staje w... obronie lichwiarzy zbożowych.

Stosunki między socjalistami i komunistami do tego stopnia się naprężyły, że już „Vorwärts” wzywa robotników do tworzenia samoobrony socjalistycznej przeciwko bandom komunistycznym.

Polityka zagraniczna Polski „sama się robi.”

„Kurjer Poranny” podaje spis polskich placówek zagranicznych, pozostawionych bez kierowników, a więc:

poseł w Londynie p. Skirmunt przebywa obecnie w swym majątku na wsi; poseł w Brukseli, p. Sobański, jest w Warszawie; poseł w Belgradzie, p. Okecki, przebywa w Truskawcu; poseł w Wiedniu, p. Lasocki, na wsi w Małopolsce; poseł przy Watykanie, p. Wł. Skrzyński, na urlopie; poseł w Berlinie, p. K. Olszowski, w Warszawie; poseł w Paryżu, p. Zamoyski, w niedzielę przybywa do Warszawy; poselstwa w Rydze, Pradze i Madrycie czekają na nominację kierowników; wreszcie poseł w Moskwie, p. Knoll, wezwany został do Warszawy.

P. Seyda, jak wiadomo, osiągnął wielkie zwycięstwo w sprawie gdańskiej, siedząc w Warszawie i nadsłuchując przy ul. Wierzbowej, jakie piorunujące wrażenie wywiera jego nota na członkach Rady Ligi Narodów w Genewie.

P. Seyda odkrył tedy tajemnicę powodzenia w polityce zagranicznej: siedzieć w kraju i czekać na zwycięstwa, które i tak przysięść muszą, bo w Polsce jest rząd „narodowy”. Nic dziwnego więc, że nie tylko sam się nie rusza z kraju, ale ściąga też do siebie przedstawicieli Polski zagranicą.

Tu napewno nie spotka nikogo żadną nieprzyjemność, przytem utrzymanie jest tańsze...

Fachowiec chjeński.

Rząd chjeński - piastowy robi oszczędności, znosi się więc departament sztuki — poco komu sztuka, znosi ministerium zdrowia — i tak jesteśmy za zdrowi, i t. d.

Natomiast niezbędnym jest dla rządu chjeńskiego utworzenie, jak donosiłszyśmy wczoraj, dwóch podsekretariatów w M. S. Z., celem zapewnienia stanowisk swym satelitom partyjnym.

Obecnie, jak donosi jedno z pism warszawskich, ma nastąpić szereg nominacji w M. S. Z., wśród których na czoło wysuwa się nominacja p. Bronisława Barylskiego, który ma wielkie kwalifikacje na dyplomatę, był bowiem dyrektorem i założycielem kabaretu w Dolinie Szwajcarskiej.

Może niedługo p. Seyda przeniesie swoje ministerium z ul. Wierzbowej do Doliny Szwajcarskiej?

Haller von Hallenburg a Franz Joseph Habsburg.

Ostatni numer „Głosu Opozycji” podaje następujący dokumenciek:

Mamy przed sobą Nr. 1 „Zjednoczenia”, wydawanego we Lwowie w czasie okupacji rosyjskiej, pod redakcją p. St. Grabskiego, a będącego organem stojącym u boku grafa Bobrińskiego — Narodowej Demokracji; pismo zatem, które powinno się cieszyć jaknajwiększym atutyetem i powagą wśród czytelników „Myśli Narodowej”, jako reprezentujące ten sam kierunek ideowy i polityczny, a redagowane o wiele kulturalniej i poważniej.

W dwutygodniku tym w artykule p. t. „Dzieje Legionu”, pióra dobrze z tematem obeznanego p. Michała Pawlikowskiego, czytamy między innymi odnośnie do dziejów tak zw. „Legionu Wschodniego”.

„Przez cały ten czas komenderujący Haller wywiązał się z poleceń mu najwidoczniej przez wojskowość austriacką misji wcale gorliwie: już w Rudkach rozpoczął gwałtowną agitację austriacką intrygując przytem między oficerami „legionu” przez krzykliwe domaganie się dla nich pensji i coraz gwałtowniejsze próby mącenia umysłów. Wogóle starał się on wzmocnić w drużynie jakoby były one już wojskiem i stanowiły podległy władzom wojskowym legion, nie bacząc, że drużyna ta nie złożyła jeszcze przysięgi wojskowej i była obywatelskim tylko stowarzyszeniem, obywatelskim też władzom Sokoła. Drużyn Bartoszewych i Drużyn Strzeleckich podległymi. Im wię-

ksze były jednak jego wysiłki, tem widoczniejszy był... skutek przeciwny.

Wydział wojskowy uchwalił już w Rudkach wydawanie rozkazów do drużyn imieniem własnem. Od Jasła też potem przydzielono kwatery hr. Skarbka wartę wojskową. Agitacja Hallera spowodowała silną reakcję w ciele oficerskiem, coraz wyraźniej zaczęto sobie zdawać sprawę, że „legion” będzie użyty wyłącznie dla celów armii i polityki austro-węgierskiej. To też kiedy na bankiecie wydanym na cześć drużynackiego korpusu oficerskiego przez gminę Posady Olechowskiej wniósł Haller wobec austriackiego komendanta załogi sanockiej okrzyk na cześć Franciszka Józefa I, jako „naszego najwyższego wodza” a zatem wyłączni władcy austriackiego, nie dodając słowa o Polsce, zaległa zupełna cisza...”

P. Haller jest posłem sejmowym Chjeńny z miasta stołecznego Warszawy.

Zatarg dozorców domowych z magistratem.

Jest rzeczą zupełnie widoczną, że Magistrat m. Warszawy chce strajk wyzyskać dla swoich celów, nie dając odpowiedzi na postawione przez Z. Z. D. Dom. żądania (na zasadzie uchwały Rady Miasta z dn. 11 maja 1922 r.) i nie wszczynając żadnych rokowań.

Na kogo skutki strajku Magistrat chce zrzucić, chcielibyśmy wiedzieć. Jak dotąd Magistrat doz. dom. używał za narzędzia zachłannej swej polityki.

Obowiązkiem Rządu jest wkroczyć w te stosunki Magistratu, gdyż zarządzenie jakiegokolwiek oberpolicmajstra rosyjskiego w 1862 r. nie może być zapłatą dozorców domowych za ich pracę na rzecz miasta lub też prawem dla stoł. m. Warszawy.

Na odbytem w dniu 23 b. m. zebraniu Zw. Zaw. dozorców dom. zapadła następująca rezolucja:

„Dozorcy domowi potępiają prowokacyjne dotąd stanowisko Chrześcijańskiego Zw. Doz. Dom. za ich łamistrajkostwo i czyni ich odpowiedzialnymi za przedłużanie strajku.

Jednocześnie Ogólne Zebranie uchwała: wzywa się Chrześcijański Zw. jako też chrześcijańskich doz. dom. o przystąpienie do strajku Zw. Zaw. Doz. Dom., trwającego już od dnia 13 b. m. 1923 r. w strajku przeciwko Magistratowi.

Nowe zebranie zwołuje się na dzień 26 b. m. (niedziela) o godz. 3 po poł. na posesji Leszno 53.

Kronika polityczna.

NARADY W SPRAWIE JAWORZYNY.

W związku z przyjazdem ministra spraw zagr. p. Marjana Seydy ma się odbyć specjalna narada sfer rządowych w sprawie polskiej komisji granicznej w kwestii jaworzyńskiej.

ROKOWANIA POLSKO - GDAŃSKIE.

„Dziennik Gdański” donosi, że rokowania w sprawie opróżnienia gmachów przyznanych Polsce, przyjmowania pieniędzy gdańskich w kasach kolejowych i kompetencji P. K. K. P. w Gdańsku, doznały przerwy na kilka dni wobec układów toczących się u wysokiego komisarza Ligi Narodów w sprawie stosunku Polski do Gdańska.

Układ polsko - gdański ułatwiający apro wizację Gdańska przez zmniejszenie świadczeń walutowych przy opłatach przesyłek żywnościowych wchodzi stopniowo w życie.

O KONFERENCJĘ Z LITWĄ.

Poselstwo estońskie w Warszawie komunikuje:

W prasie polskiej pojawiła się wiadomość, jakoby między Estonją, Litwą i Łotwą odbyć się miała w końcu bieżącego miesiąca konferencja polityczna. Poselstwo estońskie upoważnione zostało do zaprzeczenia tym wiadomościom; przy tej sposobności poselstwo nadmienienia, że rzeczywiście 21 września odbędzie się konferencja w sprawie traktatu handlowego między przedstawicielami Estonji i Łotwy. Taką samą konferencją odbędzie się w czasie późniejszym między przedstawicielami Estonji i Litwy.

WYPOŻYCZENIE PAROWOZÓW.

W końcu b. m. otrzyma Łotwa z Polski 6 parowozów, które rząd polski wypożyczył Łotewskiemu min. kolei żelaznych. Parowozy te odpowiadają szerokości toru kolei rosyjskich. Za wypożyczenie opłaca Łotwa 10 dolarów na dobę za 1 parowóz. (Varsovia).

CIĄGLE ZMIANY W M. S. Z.

Bawiący na urlopie naczelnik wydziału wschodniego w min. spraw zagranicznych, p. Łukasiewicz, nie powróci już na zajmowane stanowisko.

Jako następcę jego wymieniają — p. Skrzyńskiego z warszawskiej ekspozytury komisji repatriacyjnej.

NOWY KIEROWNIK P. A. T.

Dnia 23 b. m. naczelne kierownictwo P. A. T. w zastępstwie p. Piotra Góreckiego objął po powrocie z urlopu, jako najstarszy rangą urzędnik, dotychczasowy naczelnik wydziału p. Aleks Grott.

czy pieśń przejawia również i tutaj, daje ona ujście uczuciu półświadomemu, które bez niej nadal niekiedy dusze, tkwiąc w jej tajnikach. Charakter jednakowoż uczucia udzielającego się jej także; wyrosła w ucisku przemocy, — politycznej lub ekonomicznej, wszystko jedno — stała się ona pochyłą i bezbarwną, niby roślina, pełzająca pod kamieniem. Niema zabawy — niema wesołości; robota - męczarnia wydała pieśń-jęk

VIII.

Ujęcie chronologiczne jest tu niemożliwe; gdyby nawet historii ekonomicznej udało się ustalić czas powstania niewolnictwa w każdej dziedzinie pracy, to i wówczas nawet nie posiadalibyśmy dość pewnych danych dla zajmującego nas tu zagadnienia, ponieważ nie udałooby się nam zagać zachowanych piosenek roboczych z tym lub owym czasem. Jedno tylko można powiedzieć na pewno: że ta robota, która sama przez się posiada charakter tortury i w czasach późniejszych była stosowana jako kara, nigdy nie była dobro wolna.

„Wśród wszystkich robót, wymaganych w gospodarstwie ludów pierwotnych, niema cięższej i nudniejszej nad pracę przy żarnach”, mówi Bücher: to też tutaj zawsze i wszędzie słychać pieśń - jęk. „hej, róbcie i młeciele żywo!” śpiewają robotnice Sudanu wschodniego; „Dżellabachowie są silni; jeśli nie będziemy pracować, obiją nas kijami”. Po to są oni dziłkami; w odpowiednich pieśniach ludów cywilizowanych kij nie daje znać o sobie tak otwarcie. Mimo tego obecność jego odczuwamy; przerywając pieśni młynarskie,

*) Nie od rzeczy może będzie przypomnieć owo „Pożynał nie postawaj” w ślicznej pieśni do słońca „Żelców” Szymonowicza i nahaż za pasem staro-

łatwo zrozumiemy, że wywołująca je robota — jest robotą pod kijem.

Rzecz jednak dziwna! Dłaczegóż przemysłowej tej nie słychać w owej piosnce lesbijskiej, od której rozpoczęliśmy nasz szkic?

Miel, mój młynku, miel:

Wszak i Pittak nasz też męł,

On, co wielką Mityleną ninie włada!

„On był tym samym, czym my teraz, to znaczy, że i my możemy stać się tem, czym on stał się teraz” — oto co chce powiedzieć nam ta najstarodawniejsza ze wszystkich znanych nam piosnek. I przypomina się pocieszająca wiara Greków starożytnych, wedle której:

Wszyscy szczęśliwi na Olimp odeszli,

ziemię rzuciwszy,

Nadzieja tylko została wśród ludzi, jak

dobry duch.

Tylko nadzieja może ulżyć brzemieniu ciężkiej pracy niewolnej; choćby nie wiedzieć jak gęsta była otaczająca nas ciemność — przestaje ona być nie do zniesienia, jeśli tylko widać punkt świetlany, obiecujący nam wyjście z niej na światło, na wolność. Niechaj sobie będzie ona daleko, niechaj osiągnięcie jej będzie dla nas tak niepodobne do wiary, jak niewiarygodny był dla młynarek lesbijskich los królewski; nic nie może nam przeszkodzić, jeśli tylko umiemy spodziewać się, wyobrażać sobie nasz ideał i bliskim i osiągalnym. Na jutro szczęście, powiemy sobie, a tymczasem — „miel, mój młynku, miel”.

sty. „Rzadko czeladnikowi kto dziś wyrozumie”, śpiewa Oluchna i patrząc na mękę chorej staruszki dodaje: „Patrz, jako ją katuje: za głowę się jąła Nieboga; przez łeb ją ciał, krwawą się obłusła”. Pańszczyzna tedy nie odeszła daleko od niewolnictwa.

TELEGRAMY.

Po odpowiedzi Francji.

CO MÓWI PRASA KOALICYJNA.

Londyn, 23 sierpnia. (PAT). „Daily Telegraph” omawiając odpowiedź francuską, zapytuje, czy dla odwrócenia katastrofy Niemiec skuteczniejszym środkiem nie byłoby zamiast presji, wywieranych w zagłębiu Ruhry, propozycja, zawarta w nocie angielskiej.

„Morning Post” widzi w odpowiedzi francuskiej rzucenie mostu celem podjęcia dyskusji między premierami obu państw dla wypracowania programu, regulującego bieżące zagadnienia.

Londyn, 23 sierpnia. — (P. A. T.). „Times” omawiając odpowiedź francuską wyraża zadowolenie z tonu i umiarkowania noty francuskiej, co stanowi rękojmię, iż sojusznicy dojdą ostatecznie do trwałego porozumienia. Ze szczególnym zadowoleniem podkreśla dziennik ustęp odpowiedzi francuskiej, podnoszący, że okupacja zagłębia Ruhry nie ma bynajmniej celów zabórczych, lecz jest jedynie formą gwarancji.

Rzym, 23 sierpnia. — (P. A. T.). Odpowiedź francuska spotkała się w tutejszych kołach politycznych i w prasie z nadmierem przychylnym przyjęciem. Koła te z zadowoleniem podkreślają fakt ujawnienia przez Francję chęci przyjęcia sumy 26 miliardów marek złotych, jako minimum odszkodowawcze. Suma ta odpowiada proponowanej przez Anglię i Włochy wysokości udziału francuskiego w ogólnej kwocie odszkodowań.

CO MÓWI PRASA NIEMIECKA.

Berlin, 23 sierpnia. — (P. A. T.). Prasa radykańska jest zdania, że nota Poincarégo nie stanowi podstawy do porozumienia.

Przesilenie gospodarcze w Niemczech

SYTUACJA GOSPODARCZA.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.). Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie Komisji głównej Reichstagu, na którym minister skarbu, Hilferding, przedstawił sytuację gospodarczą i zawiadomił o zarządzeniach projektowanych przez rząd. Następnie przemawiał minister komunikacji, Oeser.

Dr. Stresemann jutro podczas śniadania wydanego przez zjazd przedstawicieli niemieckiego przemysłu i handlu, ma wygłosić wielką mowę polityczną.

WZROST DROŻYZNY.

Berlin, 23 sierpnia. (AW.). W najbliższych dniach spodziewana jest dalsza podwyżka cen węgla wobec tego, że w przemys-

„Rote Fahne” zauważa ironicznie, że „porozumienie” przecież jest możliwe kosztem rzeszy pracujących i terytorjalnej całości państwa i grozi walka na noże na wypadek takiej ewentualności. „Vorwärts” pisze, że nota francuska nie oznacza wprawdzie żadnego rozstrzygnięcia, ale tkwią w niej możliwości takiego rozstrzygnięcia, gdyż nota ta może utorować drogę porozumienia angielsko - francuskiego, czy też nawet niemiecko - francuskiego, drogę do zlikwidowania wojny o zagł. Ruhry. Do takiego samego wniosku dochodzi „Vossische Zeitung”.

OPINIA A GIELDA.

Paryż, 23 sierpnia. (PAT.). Jak donoszą z Londynu, oficjalne koła angielskie uznają pojednawczy ton noty francuskiej, oceniając w pełni szczerze życzenie Francji dojsia do porozumienia z Anglią. W przeciwieństwie do przychylnych ocen, z jaką spotkała się nota francuska w kołach oficjalnych i opinii publicznej Anglii, koła finansowe zareagowały na notę zniżką kursu franka.

NOWY PROJEKT ODSZKODOWAŃ.

Berlin, 23 sierpnia. (A. W.). Kanclerz Rzeszy Stresemann wygłosił w piątek wielką mowę polityczną podczas śniadania, na które zaproszony został przez niemiecki kongres przemysłowo-handlowy. Przedmiotem mowy będzie całokształt problemu reparacyjnego, a punktem wyjścia mowy ma być ostatnie przemówienie Poincarégo i jego nota do Anglii. Ogólnie panuje przekonanie, że Stresemann będzie się starał rzucić nowy projekt rozwiązania sprawy odszkodowań.

śle górniczym rozpoczęły się ponownie układy o podwyższenie zarobków. Wiadomość ta wywołała w szerokich warstwach społeczeństwa niemieckiego ogromne wzburzenie, tembardziej, że w ub. poniedziałek podwyżka cen węgla o 60% wywołała ogromne niezadowolenie i liczne protesty.

Berlin, 23 sierpnia. (AW.). Wzrost kosztów utrzymania w tygodniu bieżącym wynosi w porównaniu z tygodniem poprzednim 72,5%.

BANKRUCTWO MIASTA.

Berlin, 23 sierpnia. (AW.). Magistrat miasta Świnoujście ogłosił kompletne bankructwo i zawiesił wszelkie wypłaty. Przedstawiciele miasta udali się do Berlina z prośbą o subsydjum.

W Gdańsku.

PRZED NOWYM STRAJKIEM GENERALNYM.

Gdańsk, 23 sierpnia. (A. W.). Sądząc z nastrojów panujących w kołach przemysłowych, liczyć się należy z ponownym wybuchem strajku generalnego w Gdańsku. Dotychczasowa umowa, normująca wynagrodzenie robotników w przemyśle, obejmowała wszystkie gałęzie przemysłu bez wyjątku. Okazało się jednak, że zawarta ona została pod presją przemysłowców z pominięciem formalności, które głosiły, że do zawarcia takiej umowy wymagana jest jednomyślność przedstawicieli poszczególnych kategorii przemysłu wchodzących w skład związku, umowa zaś przyjęta była tylko większością głosów. Wobec tego Związki poszczególnych kategorii przemysłu występują z centralnego związku, prowadząc na własną rękę rokowania. Robotnicy żądają wypłacania zarobków na podstawie kursu dolara dwa razy w tygodniu. Żądanie to napotyka się ze sprzeciwem w kołach przemysłowców i stąd obawa strajku generalnego.

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Gdańsk, 23 sierpnia. (A. W.). W powiatach Wyżyny Gdańskiej i Wielkich Żuław strajkujący robotnicy nie podjęli jeszcze pracy. Pracodawcy oświadczają, że nie mogą płacić żądanych deputatów zbożowych robotnikom nieżonatym. W niektórych miejscach pracę na roli wykonywują robotnicy sezonowi.

PLACE ROBOTNIKÓW.

Gdańsk, 23 sierpnia. (PAT.). Zarobek dzienny robotnika portowego od 23 sierpnia wynosi 6.800,000 marek dziennie. Za wyładowanie amunicji robotnicy otrzymują dodatek wynoszący 115,000 marek, a za pracę ciężką dodatek 380,000 mk. dziennie.

Benesz we Włoszech

Rzym, 23 sierpnia. (PAT.). Przyjazd Benesa, zapowiedziany jest na dzień 23 sierpnia. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż w czasie rozmowy z Mussolinim Benesz poruszy kwestję pożyczki dla Węgier, stosunków Mafei Ententy z Włochami i rozwinięcia stosunków handlowych czesko - włoskich drogą przez Triest.

Prasa naogół bardzo wstrzymuje się od komentarzy przyjazd Benesa.

RUCH SEPARATYSTYCZNY.

Berlin, 23 sierpnia. (AW.). W Ludwigschafen odbył się wiec separatystyczny zachodnio i południowo-niemieckich, podczas którego doszło do krwawych starć. Kilka osób jest rannych.

Aresztowanie metropolity Szeptyckiego

Kraków, 23 sierpnia. (A. W.). Nadzwyczajny dodatek „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” donosi, że na stacji Dziedzi- ce zatrzymano metropolitę grecko-katolickiego Szeptyckiego. Zatrzymanie nastąpiło na podstawie rozporządzenia Min. spraw wewnętrznych, zabraniającego metropolicie wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej. Metropolita pozostał w wagonie sypialnym a władze miejscowe zwróciły się do Warszawy o dalsze dyspozycje. O ile wiadomo wagon wiozący metropolitę Szeptyckiego przesunięto do Katowic, skąd metropolita uda się do Poznania do prymasa kard. Dalbora, jeszcze przed podróżą do Warszawy.

PROCES POLITYCZNY.

Monachjum, 23 sierpnia. (PAT.). Rozpoczął się tu proces o zamordowanie studenta, Karola Bauera. Morderstwa dokonali członkowie organizacji prawicowych. Jako oskarżeni stają: student Zenbauer i dwaj bracia Berger. Nadto pod zarzutem podżegania do zbrodni staje publicysta, Arnold Rugo.

Wiadomości telegraficzne.

— Rząd sowiecki przyznał w charakterze zapomogi stałe pensje potomkom wielkich pisarzy rosyjskich. Ostatnio wyznaczono pensje wnukom Puszkina, synowi Czernyszewskiego, synowi Sałtykowa, wnukowi Ostrowskiego i synowi Szczedrina.

— Hiszpańskie ministerjum wojny ogłasza, iż w czasie walk pod Tifaruin wojska hiszpańskie straciły 300 ludzi w zabitych i rannych.

— Sytuacja strajkowa w górnictwie w Czechosłowacji nie uległa zmianie.

Straszną katastrofą kolejową

50 osób zabitych i 100 rannych

Wczoraj o godz. 4 rano pociąg, który wyruszył z Wilna do Warszawy o godz. 12 w nocy za stacją Różanka, na szlaku Lida—Mosty runął z nasypu do rzeki.

Około 50 osób poniosło śmierć na miejscu. Rannych jest przeszło 100.

Akcja ratunkowa jest utrudniona z powodu braku odpowiedniej ilości przyrządów ratowniczych.

Robotnicy popierajcie

swoje pismo codzienne.

Pascal.

W trzechsetną rocznicę urodzin.

1623—1923.

Przebiegny czytelnik dzisiejszy niewiele wie o genialnym myślicielu i matematyku, który pierwszy wynalazł, dawno przed Edisonem, maszynę do rachowania, jako cudowne dziecko, „odkrył” 32 twierdzeń geometrycznych greckiego matematyka Euklidesa, nie wiedząc, że już dawno przed nim odkrycie to zrobiono, poznał prawa ciśnienia cieczy, odkrył rachunek prawdopodobieństwa, trójkąt arytmetyczny.

Trzechsetna rocznica urodzin tego wielkiego pisarza Francji odświeżyła pamięć o nim i przypomniła go światu daleko poza jego właściwą ojczyzną.

Jeżeli w notatkach, skreślonych z tej okazji, Pascal wystąpił jako matematyk, myśliciel, obrońca religii i pisarz, i jego znaczenie ukazało się w całej pełni, jako pierwszorzędnego stylisty francuskiego, to jedna strona jego umysłowości została w cieniu, mianowicie jego działalność „publicystyczna”, której oddawał się przez lat kilka, walcząc przeciw zakonowi OO. Jezuitów i broniąc przez to „Port-Royal”, w którym gromadzili się zwolennicy cnoty i uczciwości.

Spory między Jansenistami i Jezuitami dawno przebrzmiały, a jednak ta strona działalności pisarskiej Pascala drga do dnia dzisiejszego życiem, tętni i grzmi żywym słowem. Odnosi się wrażenie, że to nie wiek 17-ty, lecz czasy dzisiejsze, gdyż i dziś kler dąży do „władztwa dusz”, chce rządzić sumieniem narodów. I dziś żyjemy w czasach, gdy rozpolitykowany kler zamiast głosić słowo Boże i miłość wzajemną—szczyry nienawiść, służy kapitałowi i mniom tego świata, zwalcza dążenia wyzwolenie klas wyzyskiwanych i ciemiężonych.

Pascal, żarliwy katolik, asceta niemal średniowieczny, jeden z najgorętszych obrońców wiary Chrystusowej, musiał się zwrócić w szeregu ulotnych listów (18) przeciwko sługom Chrystusa i w imię Zbawiciela, Ewangelji i Ojców Kościoła, przypomnieć im, że zasady

głoszone przez nich, są jaskrawem nadużyciem słowa Bożego, że ich szkalowania przeciwników są ohydą i zaprzaństwem wzniołych nauk Mistraza.

Genialny ten pisarz urodził się w Clermont, 1623 roku. Chłopak okazywał od najmłodszych lat zadziwiające zdolności do matematyki. Przez jakiś czas rodzina Pascala mieszkała w Rouen, stolicy Normandji, gdzie zaprzyjaźniła się z rodziną Corneille'a. Ojciec Pascala otrzymał tam wysoki urząd intendenta królewskiego Normandji, zorganizował wzorową administrację, wypłenił łapownictwo i brutalność poborców, chroniąc w ten sposób kraj zniszczony powstaniem od łupieżstwa i przekupstwa urzędników celnych. Tutaj młody Błażej wynalazł ową maszynę do liczenia, celem ułatwienia ojcu w pracy.

W r. 1648 ojciec Pascala został powołany do Paryża jako radca stanu. Tutaj młody Pascal zaczął studiować pisma Janseniusza, zmarłego biskupa z Ypern, przejmował się ideami tam głoszonymi, a nawet zdołał zjednać dla idei siostrę swoją Jakobinę, dotąd wesołą, uroczą, przytem, bogatą i pełną swawoli.

Błażej Pascal, odziedziczyszy wielki majątek, zaprzyjaźniony z ks. de Suynes, de Liancourt, de Roannes, wogóle z arystokracją, grupującą się w przybytku klasztornym, zwanym Port-Royal, skupiającym zwolenników Janseniusza, myślał podobno o tem, by kupić sobie urząd i ożenić się. Ale w roku 1654, dnia 23 listopada nastąpiło jakieś przesilenie w jego duszy. Odtąd zaczął często zachodzić do Port-Royal, gdzie mu wyznaczono celę. Nie zważał na rady lekarzy, pościł nieraz, wstawał o wschodzie słońca, aby iść do kościoła, nosił żelazny pas z kolcami na ciele, chciał nawet biczować się i zaniedbać schludności.

W r. 1655 nastąpiła krytyczna chwila dla gorących zwolenników Port-Royal i Janseniusza. Dzięki akcji Ojców Jezuitów, którym było solą w oku pobożne życie samotników Port-Royal, uzyskano w Stolicy Apostolskiej potępienie pięciu twierdzeń zaczerpniętych z dzieła Janseniusza. Twierdzenia te, jak je przedstawiali Jezuiti, były niemal zaprzeczeniem wolnej woli człowieka. Tylko rzecz szczególna. Mimo kilkakrotnych i natargi-

wych domagań się obrońców biskupa Janseniusza, ojaszkowie Jezuiti nie mogli wyka- zać miejsca w dziełach biskupa z Ypern, gdzie owe twierdzenia miały się rzekomo znajdować.

Port-Royal odczuwał konieczność obrony. Przyjaciele zwrócili się wówczas do Pascala z prośbą, aby w tej ciężkiej chwili pospieszył im z pomocą. Pascal przyjął ten obowiązek bez wahania i z wielką gorliwością oddał mu swoje pióro, ostre, jak stal hartowne, i zadał kilka świetnych pchnięć Jezuitom, z których się już nigdy wyliźać nie mogli, aż skasowano ich zakon we Francji i wypędzono niemal z całej Europy (Rosji, Niemiec).

W styczniu r. 1656 ukazał się pierwszy list do bezimiennego Prowincjała, wskutek czego listy te noszą tytuł „Prowincjałek”, a za nim w kilkanaście dni później drugi, a potem trzeci, oczywiście bezimienne. Jezuiti odpowiadali, grozili nieznanemu autorowi, lżyli go, ale autora odkryć nie mogli.

Wszystkich listów było 18, ostatni 19-ty nie został dokończony. Naprawdę policja królewska uwięziła drukarza Port-Royal, napróżno szukała miejsca druku i autora. Pascal drukował swe listy w tajnej drukarni i kpił sobie z żandarmów Ludwika XIV.

Listy zebrane w jeden tom, były tłumaczone na język angielski a także na łacinę, dzięki temu rozpowszechniły się po wszystkich krajach chrześcijańskich i nabrały wielkiego rozgłosu. Potępione przez papieża, doczekały się natychmiastowej odpowiedzi Pascala p. t. „Ad tuum, domine Jesu — tribunal appello (Do Twojego, Panie Jezusie, trybunału odwołuję się). Egzemplarz łaciński „Listów” spalił kat publicznie w Paryżu w październiku r. 1657.

Z biegiem lat Pascal w umartwieniach postępował coraz dalej. To też choroba czyniła szybkie postępy. Mając lat niespełna 40 umarł w r. 1663.

Poza cbojętności dla dzisiejszego czytelnika sporami teologów katolickich o łasce skutecznej i łasce wystarczającej, będącej rzekomym przedmiotem, swarów w XVII w. między OO. Jezuitami a Jansenistami, odbywał się daleko głębszy, poważniejszy w skutkach swoich pojedynek 2-eh wyłaczających się nawzajem światopoglądów: pierwotnego, as-

cetycznego chrystjanizmu, doprowadzonego do przesadnej surowości w pismach i czynach zwolenników Janseniusza, a z drugiej strony, oportunistycznego, do potrzeb i grzeszków współczesnego świata przystosowującego się „moliniźmu”, ucieleśnionego w pismach Escobara, przewodnika wszystkich spowiedników, pochodzących z kongregacji OO. Jezuitów, którzy doprowadzili do tego, że nie było zbrodni, grzechu śmiertelnego, którego by nie można było w lekki sposób usprawiedliwić i rozgrzeszyć „cel uświęca środki”, byle nie odstręczać umysłów, byle zawiadnąć rządem dusz i panować nad niemi. To też „Prowincjałki” Pascala odkrywają straszne bagno upadku moralnego, do jakiego prowadziły nauki OO. Jezuitów, traktujące z pobłażliwością najcięższe grzechy, jak symonję, bratobójstwo, morderstwo, poróstwo i t. d.

Te zasady, głoszone z pewną dumą przez reprezentanta zakonu, przejmują najwyższym wstrętem szlachetny umysł Pascala. Dla niego religia była wzniosłą, świętą, miłością do Boga, to żar, który spalał wszystko, co nie było tą miłością, a w tym żarze nie trudno było samemu się spalić.

„Prowincjałki” nie są napisane z planem. Jedna Prowincjałka rodzi się z drugiej, oraz z obrotu wypadków. Zrazu Pascal wchodzi w materię nieco lekko. Łaska skuteczna, łaska wystarczająca, „która nie wystarcza”, to przedmiot czterech pierwszych listów; pióro jego nabiera powagi w miarę, jak zapuszcza się w przedmiot, który obraża jego poczucia ludzkie i moralne, stopniowo pod wpływem ognia walki powaga ta przeradza się w płomień oburzenia. Pióro jego staje się gietkie, błyskotliwe, szydercze, objawia talent urodzonego „feljetonisty”, używa wszelkich sposobów, aby urozmaicić swój temat: „dramatyzuje, dżeluguje, ironizuje, zręcznie, lekko, dowcipnie”. Literatura francuska, i żadna inna, nie mówiąc już o teologii, nie ma takiego drugiego dzieła, gdyż i pod względem stylu jest arcydziełem. Proza francuska przebyła w dziełach Pascala drogę w „siedmiomilowych butach”, drogę która bez niego trwałaby nie wiedzieć jak długo.

hr.

Rewizje u paskarzy. Ruch robotniczy

Z życia partji

Komisarz do walki z drożyzną w pogoni za wzrastającą drożyzną, zarządził szereg rewizji, których wynikiem było ujawnienie pewnych, skrzętnie ukrywanych, zapasów. I tak:

W Stanisławowie władze wykryły 434 worki cukru, 157 worków maki, wagon ryżu i wagon mydła, przechowywane w celach spekulacyjnych. Zapasy te zakwestjonowano. Sprawę przekazano prokuraturze. Ponadto wdrożono 37 spraw w postępowaniu karno-administracyjnym. Policja wniosła 500 doniesień o lichwę.

W Rzeszowie zakwestjonowano zapasy mięsa u szeregu rzeźników, którzy wstrzymywali się od sprzedaży. Mięso rozprzedano. Sprawę przekazano prokuraturze.

W Łucku wykryto większe zapasy zmagazynowanej soli i cukru. Winnych przekazano prokuraturze.

W Tarnopolu zajęto zapasy zboża, ukryte w kilkudziesięciu miejscach, wskutek czego cena chleba spadła... aż o 180 mk. na klg.

W Kielcach znaleziono większe zapasy maki amerykańskiej, zmagazynowanej w celach spekulacyjnych.

W Bochni ujawniono znaczne zapasy przechowywanych ziemniaków. 18 spraw przekazano sądom.

W Częstochowie przeprowadzone rewizje wykryły zapasy wędlin. Wykryto nadto kilkanaście wagonów maki pszennej, kilka wagonów cukru. Towary zakwestjonowano, sprawę przekazano prokuraturze.

W Lublinie zakwestjonowano 2 wagony maki pszennej, 4 żyta, i 1 wagon cukru, 1 wagon soli. Ponadto wykryto 4 bardzo znaczne magazyny artykułów żywnościowych, które przechowywały żywność w celach lichwiarskich.

W Łodzi władze wpadły na ślad olbrzymich zapasów żywności, zmagazynowanej w celu śrubowania cen. Szereg spraw skierowano do władz sądowych i zarządzone aresztowanie lichwiarzy i spekulantów.

W Warszawie przeprowadzono rewizje młynów, zaskwestjonowano 40 pudów słoniny u Pytlńskiego Władysława, 197 klg. słoniny na dworcu Gdańskim, 48 polci słoniny u Kieckiego na Grochowskiej Nr. 5, pięć polówek wieprzy i 4 polcie słoniny u Szejdry na ul. Chmielnej, wieprzowiny 115 f. i 37 f. słoniny u Matrzaka, Hoża 4. Przeprowadzono obławę na targowisku świniarskim i sporządzono szereg protokołów za lichwę. U pewnego fryzjera znaleziono 11 worków cukru. Sporządzono 10 protokołów w restauracjach za lichwę, przyczem sprawy skierowano do sądu. Przeprowadzone rewizje magazynów kolejowych ujawniły zapasy maki pszennej.

Ujawniono wiele, ale przeważnie u płotek paskarskich, wtedy gdy grube ryby pozostają nietykalne. Wśród nich szczególną wyrozumiałością cieszą się za rządu chętno - piastowego producenta, którzy przedewszystkiem robią drożyznę, zwłaszcza, że wykrywano zapasy nie są konfiskowane i rozdzielane pomiędzy ludność, lecz jedynie „kwestjonowane” i pozostawiane do decyzji władz sądowych.

„Nim słonce wszędzie — rosa wyże oczy!”

Prowincja.

Pobicie robotnicy przez rządca.

(Korespondencja własna).

W dn. 18 b. m. w majątku Tomaszowiec, pow. Lubelskiego, została napadnięta przez rządcę tegoż majątku Jana Rudzińskiego robotnica Aleksandra Chęć i niemilosiernie pobita. Nie mogąc przez 3 dni udać się do lekarza, dopiero 22 b. m. przybyła do Lublina, gdzie dr. Korczak zbadał jej stan zdrowia i zaopiniował, że uszkodzenia zostały zadane twardym oraz tępym przedmiotem i aczkolwiek zalicza je do lekkich urazów, to jednak są dość bolesne i poważne. Fakt powyższy jako obłąk zdziwienia moralnego podajemy do wiadomości publicznej, a sprawę skierowaliśmy do sądu. Nadmieniamy, że dnia następnego rządcą Rudziński przysłał poszkodowanej przez robotnika Olejarsza 100,000 mk., by darowała mu ten zbrodniczy czyn. Powyższe stwierdzić mogą świadkowie

Zw. Zaw. Rob. Rolnych
oddział w Lubartowie.

Głosy czytelników.

O niewypłacanie poborów przez Policję Państwową.

Uprzejmie proszę p. Redaktora o zamieszczenie kilku słów w sprawie niewypłacania należnych mi poborów za miesiąc ubiegły przez Dział Gospodarczy P. P. Kierownik tego działu co dzień mnie odsyła z niczem, motywując to brakiem czasu.

B. urz. P. P. Stan. Kierkowski.

Wysła z druku broszura p. t.

PRZECIW RZĄDOWI CHJENY
I WITOSA!

Wrogowie ludu pracującego u steru rządu.
Dwie mowy sejmowe posłów: J. Moraczewskiego i K. Czapińskiego.

Cena 1000 mk.

Zamówienia skierowywać do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna 17.

Zawiadomienie.

Zarząd Warszawskich Zakładów Gazowych podaje do wiadomości, że z powodu podrożeń węgla górnolaskiego od dn. 16 sierpnia r. b. o 60% i robocizny zgodnie z orzeczeniem Komisji Statystycznej o 32,25% i powołując się na poprzednie zawiadomienia, **cena gazu od 16 sierpnia 1923 r. wynosić będzie**

podatek na rzecz magistratu m. st. Warszawy

Mk. 229.775.—

225.—

razem

Mk. 230.000.—

za 1000 st. sz. lub Mk. 8.100.— za 1 metr. sześć. i po tej cenie dokonywane będzie inkaso w sierpniu 1923 r. za gaz zużyty od 16 sierpnia r. b. a za gaz zużyty przed tym terminem po poprzedniej cenie, przyczem podziału i obliczenia zużycia gazu dokonają inkasenci u konsumentów na miejscu.

Kto z odbiorców gazu na powyższą cenę nie zgadza się, winien o tem zawiadomić niezwłocznie Zarząd Warszawskich Zakładów Gazowych, Kredytowa 3, listem poleconym i zaprzestać używania gazu od dnia 26 sierpnia r. b. Kwit pocztowy należy zachować do pierwszego obrachunku. Używanie gazu po 26 sierpnia r. b. będzie dowodem akceptacji powyższej ceny. Gazomierze i automaty nieczynne, będą zabrane.

Bez względu na powyższe terminy, gdyby przed ich nastąpieniem albo gdyby w następstwie zaszło podwyższenie ceny węgla, robocizny lub przewozu, Zarząd Zakładów Gazowych zastrzega sobie prawo podwyższyć odpowiednio cenę gazu przed upływem powyższych terminów jak również w razie potrzeby w mocą wsteczną.

Warszawa, dn. 23 sierpnia 1923 r.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

W poniedziałek, d. 27 b. m. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) tow. L. Skarżyński rozpocznie cykl

WYKŁADÓW O SOCJALIZMIE.

(Siedem popularnych wykładów).

I wykład. Źródło dochodu społecznego. Podział dochodu społecznego. Budowa klasowa społeczeństwa. Walka klas. Organizacje klasowe.

Początek o godz. 7 i pół wiecz.

Koło Młodzieży T. U. R. na Ochocie. W sobotę, dn. 25 b. m., o godz. 5 popoł. odbędzie się zebranie Koła w lokalu kooperatywy, Grójecka 49, w sprawie wycieczki do Pyr, odbyć się mającej w niedzielę, dn. 26 b. m.

W poniedziałek, dn. 27 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Koła (ul. Grójecka 49, lokal kooperatywy). Na porządku dziennym referat tow. Tylla

Wycieczka na Stare Miasto. W niedzielę, dn. 2 września odbędzie się zorganizowana staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R. wycieczka na Stare Miasto. Wycieczka zwiedzi: Katedrę, Kanonję, dom Fukiera i inne ciekawsze zabytki Starego Miasta. Objaśnień udzielać będzie specjalny prelegent. Zbiórka o godz. 9 m. 45 przed kolumną Zygmunta. Bilety dla członków T.U.R. w cenie 2000 mk., dla nieczłonków 3000 mk. nabywać można codziennie w Sekretariacie między 5 — 7, Wawerska 7.

Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się w poniedziałek, dn. 3 września, o godz. 8 wiecz. w O.K.R., Al. Jerozolimskie 6. Wszyscy towarzysze delegaci i członkowie Zarządu obowiązani są stawić się punktualnie.

Czytelnia pism T. U. R. otwarta jest codziennie od 5 — 9 wiecz. i mieści się w Al. Jerozolimskich 6 m. 3. Czytelnia posiada bogaty zasób czasopism. Wstęp 1000 mk.

Oliara. Na Oddział Warszawski T.U.R. Jan Michalik mk. 10.000.

Życie gospodarcze.

Ulgi podatkowe dla spółdzielni.

Według rozporządzenia Min. Skarbu przysługują spółdzielniom, zawiązanym na zasadzie ustawy z dn. 29 października 1920 r. następujące ulgi podatkowe: zwolnienie od podatku przemysłowego spółdzielni mieszkaniowych dla budowy nowych domów oraz spółdzielczych instytucji drobnego kredytu. W spółdzielniach należących do związków rewizyjnych, prowadzących handel towarowy lub przedsiębiorstwa przemysłowe, także w sklepach kółek rolniczych we wsiach, prowadzonych na własny rachunek i we własnym zarządzie, przyjęta będzie przy obliczaniu podatku ¼ część sum obrotu za obrót całkowity.

Sprawa banku emisyjnego.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 23 b. m. po wysłuchaniu referatu ministra skarbu w sprawie utworzenia banku emisyjnego, rozpoczęła obrady w tej materii, odraczając dalszą dyskusję do jednego z najbliższych posiedzeń.

Wysokość opłat wywozowych na drzewo.

Opłaty manipulacyjne przy wydawaniu certyfikatów wywozowych na drzewo nieobrobione, zostały ustalone w wysokości 20,000 mk. od wagonu 10-tonowego. Obowiązują one od dnia 23 b. m.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednoczonych 248,000.

Franki francuskie 14.000.

Belgia 11,175.

Berlin 0,0525 — 0,05.

Łondyn 1,130,000 — 1,121,000.

Praha 7280.

Szwajcaria 44,900.

Wiedeń 351.

Włochy 10,750.

NA RATY

30% taniej wykwintne Okrycia damskie, kostiumy, palta pluszowe oraz ubiory męskie

Nowolipie 30. m. 8. front II piętro.

czego, sekretarza i skarbnika, ze wskazaniem dnia, w którym został wybrany na ogólnym zebraniu.

Wszelkie wnioski i poprawki do statutu należy nadsyłać do dnia 15 września b. r., po 15 września wnioski przyjmowane nie będą.

Oddziały b. Związków Macznego i Żywnościowego o ile nie nadesła sprawozdań organizacyjnych i kasowych do dn. 20 sierpnia b. r. zostaną ostatecznie zlikwidowane i udziału w Kongresie nie wezmą.

Ze Związku Zawodowego Automobilistów (ul. Solec 83). Dnia 21-go b. m. w fabryce rządowej wyrobów tytuńowych, ul. Kaliska Nr. 1, wybuchł strajk szoferów, wobec tego prosimy o nieprzyjmowanie w wyżej wymienionej fabryce posad, do czasu zakończenia strajku.

Z. Zaw. Automobilistów.

Strajk w rządowej fabryce wyrobów tytuńowych (Kaliska 1). Z powodu szalejącej drożyzny i niskich zarobków, robotnicy - metalowcy zmuszeni byli wystosować żądanie do Dyrekcji Monopoli Tytuńowego o podwyższenie plac, gdyż w prywatnych fabrykach tytuńowych ta kategoria robotników zarabia o przeszło 100% więcej.

Zarząd Związku Robotn. Przem. Tytuńowego starał się za pośrednictwem Inspektora Pracy i przez bezpośrednią interwencję w Dyrekcji Monopoli Tytuńowego o doprowadzenie do porozumienia, lecz Dyrekcja Monopoli kategorycznie odmówiła udzielenia robotnikom podwyżek. (Robotnicy, rozgoryczeni takim postępowaniem, porzucili w dniu 21 b. m. pracę, tak, iż obecnie strajkują mechanicy, ślusarze, szoferzy, tokarze.)

Jakimi metodami walki z robotnikami o ich słusne żądania posługuje się zarząd fabryki, świadczy następujący fakt: w przededniu wybuchu strajku aresztowany został w mieszkaniu prywatnym funkcjonariusz Związku, tow. Frankowski, którego przestępstwem było chyba to, że z ramienia Związku był obecny na konferencji u Inspektora Pracy. Wobec braku jakiegokolwiek dowodu winy tow. F. został zwolniony. Również aresztowany został na ulicy strajkujący robotnik tej fabryki, Guziński, pod zarzutem stosowania terroru względem łamistralków, lecz i w tym wypadku zarzut był całkowicie zmyślony.

Fabryka jest własnością Państwa i Skarb z powodu strajku ponosi straty. Czyż nie lepiej byłoby zaoszczędzić Państwu tych strat przez uwzględnienie postulatów 24 robotników zatrudnionych w fabryce, dając im w ten sposób możliwość egzystencji w tak ciężkich warunkach bytu?

(Strajk robotników przemysłu drzewnego w Nowo-Radomsku wybuchł w dniu 20 b. m. w fabrykach mebli gitych Braci Thonet, K. Wünscha i Mazowia.) Pomimo, że robotnicy doręczyli memorjały każdej fabryce z osobna i dali 8 dni czasu co do pertraktacji, żadna z nich nie dała żadnej odpowiedzi. Po tym terminie jedna z fabryk wypowiedziała na 14 dni pracę, ażeby rozbić solidarność robotniczą. Robotnicy w odpowiedzi na prowokację fabrykantów w dniu 19 b. m. w sali Sokoła w Radomsku zgromadzili się bardzo licznie (około 1000 robotników) i po przemówieniach tow. Kmiecika z Krakowa, Łguka i Bykowskiego, jednomyślnie uchwalili strajk od poniedziałku o godz. 9 rano na hasło syren fabrycznych.

Zakończenie strajku pracowników wodnych w Pińsku. Dnia 20 b. m. został zlikwidowany strajk pracowników żeglugi poleskiej. Robotnicy uzyskali żądane warunki, t. j. uregulowanie dnia pracy, oraz 120% podwyżki — powrócili do zajęć.

Tutejszym kapitalistom nie udało się rozbić młodej organizacji przez 5 dni strasząc i grożąc, nie chcieli uznać i pertraktować z komisją strajkową, lecz widząc zdecydowaną postawę robotników, musieli ustąpić.

Dnia 19 o. m. dla robotników wodnych tow. poseł Dziegielewski wygłosił referat o walce klas i konieczności ruchu zawodowego. Przemówienie posła Dziegielewskiego było entuzjastycznie przyjęte. Można mieć nadzieję, że wkrótce nowopowstała organizacja stanie się siłą ostoja ruchu zawodowego na tutejszym gruncie.

Wodniak.

Zagranicą.

Place robotników rolnych w Anglii. Na jednym z posiedzeń parlamentu angielski minister rolnictwa stwierdził, że robotnik rolny w Anglii otrzymuje przeciętnie za swą pracę 1½ funta ang. tygodniowo. Place wahają się od 1 f. 4 szylingów, do 1 f. 15 szylingów. Lepiej wynagradzani są stajenni, gdyż place ich dochodzą do 2-ch funtów angielskich.

Przeciętna więc płaca wynosi tam, w naszej walucie, 1,695 tys. marek polskich.

Ruch zawodowy

Baczność Cukiernicy! Zarząd Związku Zaw. Prac. Przem. Cukierniczego w Polsce zwołuje w lokalu własnym, Zielna 41, w dn. 27 b. m. o godz. 7 wiecz. Nadzwyczajne Walne Zebranie w sprawie poprawy warunków pracy i plac. Na zebranie stawić się winni wszyscy cukiernicy, tak zorganizowani, jak i niezorganizowani.

Zjazd pracowników przemysłu cukierniczego. Związek Zawodowy pracowników przemysłu cukierniczego w Polsce (Zielna 41) zwołuje pierwszy zjazd cukierników na dzień 23 września r. b. Zjazd ma na celu zorganizowanie całego cukiernictwa w Polsce w jeden związek zawodowy. Związki i organizacje cukiernicze winny wysłać delegatów na zjazd zaopatrzonego w pełnomocnictwa w stosunku 1 na 20 członków. Zarząd Związku warszawskiego, pragnąc zapewnić uczestnikom kwatery, prosi o nadsyłanie zgłoszeń na zjazd do dn. 1 września, oraz o nadsyłanie referatów na zjazd do tegoż terminu.

Ze Związku Prac. Miejskich (Warecka 7/4). W poniedziałek, dn. 27 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, odbędzie się posiedzenie delegatów wszystkich instytucji miejskich (Rady Związkowej). Na porządku obrad: a) sprawozdanie Zarządu Związku z ostatnich akcji; b) rozwiązanie Rady Związkowej i sprawa wyborów. Towarzysze delegaci proszeni są o punktualne przybycie.

W sobotę o godz. 4 popoł. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydziału IX-go, t. j. Szkolnictwa.

Ze Zw. Zaw. Robotn. Przem. Spożywczego. Sekretariat Centralny Związku Rob. Przem. Spożywczego zawiadamia tow. tow.: Morawskiego, posła Dobrowolskiego, Staniocha, Ulmana, Boruszeńskiego, Ciesielskiego, Walentynowicza, Rozenberga, Studzińskiego, Liebelt, Marksa i Fichszmana, iż dn. 28 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Na porządku dziennym pozostają mandaty na kongres.

Kongres Związku Robotn. Przem. Spożywczego w Polsce.

Centr. Zw. rob. przem. spoż. prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu do oddziałów związku:

Kongres Związku odbędzie się w Krakowie dn. 30.IX i 2.X b. r. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, wybór prezydium i powitania, 2) Wybory komisji: mandatowej, redakcyjnej i Komisji Matki, 3) Odczytanie protokołu z II-go Kongresu, 4) Sprawozdania: a) Zarządu, b) Kasowe, c) Komisji rewizyjnej, 5) Dyskusja nad sprawozdaniami, 6) Finanse związku, 7) Taktyka i zadania, 8) Wybory Zarz. Główn. i Komisji Rewizyjnej, 9) Wolne wnioski.

Na Kongres oddziały wysyłają jednego delegata od każdych 100 członków, oddziały, które liczą mniej, aniżeli 100 członków, a wywiązują się należycie ze swych zobowiązań, wysyłają jednego delegata z głosem decydującym.

Oddziały, które nie wypełniają swych zobowiązań wobec centrali, oraz nie wysła sprawozdań za miesiąc lipiec włącznie do 20 sierpnia b. r., reprezentacji na Kongresie mieć nie będą.

Delegatów wybierają członkowie Zarządu na specjalnie w tym celu zwołanych ogólnych zebraniach. Uwaga: Zarządy oddziałów wybierać delegatów na Kongres nie mają prawa.

Każdy delegat może reprezentować 2 głosy; delegatami mogą być członkowie Zarządu Głównego i sekretarze okręgowi, o ile zostaną wybrani na ogólnym zebraniu odpowiedniego oddziału. Wskazaniem jest jednak, aby jednemu delegatowi dawać 2 głosy tylko z konieczności. Koszta delegatów pokrywają wysyłające oddziały. Każdy delegat obowiązany jest posiadać mandat zaopatrzonego pieczęcią oddziału i podpisany przez przewodni-

PUDER dla BZIECI

i mydło przefiltrowane BEBE

zapobiegają wszelkiego rodzaju odparzeniom
ciała u dzieci

Wyrobu Apteki

M. Malinowskiego

w Warszawie, Nowy-Swiat 31.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21,4, najniższa 14,7.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry południowo-zachodnie.

Urzednicy państwowi otrzymają dziś 32% dodatek. Urzednicy państwowi mają podobno otrzymać 32% dodatek do pensji, przyznany przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dn. 18 b. m. w dniu dzisiejszym. Dodatek powyższy ma być włączony do pensji, która będzie wypłacona w dn. 1 września r. b.

Urzednicy miejscy, a 32,25% dodatek. Urzednicy miejscy i pracownicy wydziałów magistrackich do tej pory nie otrzymali 32% dodatku drożyznianego za pierwszą połowę sierpnia. W sprawie tej odbędzie się zebranie przydziału Magistratu, na którym zapadnie decyzja, czy dodatek będzie wypłacony i kiedy. Magistrat znajduje się znowu w wielkich trudnościach finansowych. Przy wypłacie pensji liczy tylko na pomoc P. K. K. P.

Znalezienie 300 pudów słoniny i aresztowanie 2-ch rzeźników. Na skutek poufnych wiadomości o ukrywaniu znacznych zapasów słoniny, komisarz 9-go komisarjatu, p. Szadkowski, udał się wczoraj do domu Nr. 191 przy ul. Czerniakowskiej, gdzie w piwnicy znalazł około 300 pudów słoniny, która niewątpliwie była przechowywana w celach spekulacyjnych, ponieważ na mieście jest dotkliwy brak tego artykułu. Zmagazynowana słonina jest własnością rzeźników Jana Smorawińskiego i Jana Grzymały. Komisarz Szadkowski, po porozumieniu się z naczelnikiem wydziału walki z lichwą i spekulacją rzeźników tych aresztował. Piwnicę i skład ze słoniną opieczowano. Sprawę skierowano do urzędu walki z lichwą i spekulacją.

Transporty cukru. Po dłuższej przerwie nadeszły do Warszawy następujące ilości cukru: 225 worków kostki krajowej — firma „Kagan”, Nalewki 47, 150 worków kryształu złotego ze stacji Pniewo — „Holandpol” (Bonifraterska 3), 125 worków kostki ze stacji Kutno — Spółdzielnia kolejowa (Leszno 142), 100 worków kryształu ze st. Montwa — Sztab generalny M. S. W., 123 worki kryształu ze st. Kruszwica — „Rozwój” (Żórawia 2).

Nowy cennik fryzjerski. Koło właścicieli zakładów fryzjerskich wprowadziło z dn. 22 b. m. nowy cennik, a mianowicie: golenie z uczesaniem — 15 tys. mk., uczesanie — 10 tys. mk., strzyżenie włosów — 30 tys. mk., mycie głowy — 18 tys. mk., fryzowanie — 25 tys. mk., manicure — 30 tys., masaż twarzy — 30 tys. i t. d. Za użycie kosmetyków i dodatkowe czynności dopłata oddzielna.

Sprawy wojskowe. Ministerjum Spraw Wojskowych komunikuje: Do Ministerjum Spraw Wojskowych napływają masowo podania ochotników i poborowych, uznanych przy tegorocznym przeglądzie za zdalnych do służby wojskowej, w których wyżej wymienieni proszą o natychmiastowe, w drodze wyjątku, wcielenie do szeregów. Ponieważ w myśl obowiązujących przepisów wcielenie w różnych terminach pojedynczych osób ze względu na program i normalny tok wyszkolenia jest bezwarunkowo niedopuszczalne, a ogólne wcielenie ochotników i poborowych rocznika 1902 nastąpi w listopadzie r. b., przeto wszystkie dotychczas nadesłane podania zostają załatwione odmownie, zaś wszelkie dalsze podania w tym przedmiocie pozostaną bez rozpatrzenia.

Poszukiwanie pracy. Paniątka pisząca na maszynie i ręcznie poszukuje pracy. Oferty Redakcja „Robotnika” dla „A. J.”.

Pierwsza pozamiejscowa linia tramwajowa. W nadchodzącą niedzielę nastąpi otwarcie pierwszej pozamiejscowej linii tramwajowej, oznaczonej literą „A”. Linia ta bierze swój początek od końcowego przystanku linii Nr. 7, t. j. od rogu ul. Opaczewskiej i dochodzi do fabryki samochodów i samoletów na Okęciu. Pociągi wysyłane będą z Warszawy co godzinę. Cena biletów normalna. Otwarcie nowej linii nastąpi o godz. 10 rano. Wagon tramwajowy, w którym wyjadą zaproszeni na otwarcie przedstawiciele magistratu, prasy etc., wyruszy z pętlicy na pl. Teatralnym o godz. 9½ rano. W niedzielę na nowej linii odbywać się będzie normalny ruch. (BIP.).

Obchód z okazji zatwierdzenia ustawy o opiece społecznej. Wczoraj odbyła się konferencja z okazji przyjęcia przez Sejm i Senat ustawy o opiece społecznej, zwolana z inicjatywy p. Dobraczyńskiego, naczelnika wydziału opieki społecznej magistratu m. st. Warszawy, p. Kowalewskiego, ławnika, oraz p. Zarzyckiego, kierownika wydziału opieki nad dziećmi, na której omówiono sprawę uroczystego obchodu w celu upamiętnienia tego doniosłego faktu.

Ustalono w ogólnych zarysach program obchodu, który ma się odbyć w jedną z najbliższych niedziel pod protektorem Prezydenta Rzeczypospolitej, obu marszałków: Sejmu i Senatu, oraz arcybiskupa Kakowskiego. Program przewiduje defiladę dzieci przez miasto, uroczystą akademię w Ratuszu, oraz wieczorem przedstawienie teatralne dla dzieci. Celem dokładnego opracowania obchodu wybrano specjalny komitet.

Sprawy szkolne. W r. b. nie będzie upaństwowiona żadna szkoła w Warszawie, z tej przyczyny, że zakłady średnie prywatne nie zgłaszają ofert na upaństwowienie, zaś przy upaństwowieniu żądają od ministerjum oświecenia kolosalnej indemnizacji. Ministerjum nosiło się z zamiarem utworzenia jednego gimnazjum przewidzianego dla dzieci urzędników państwowych, ale na przeszkodzie ku temu stoi brak odpowiedniego lokalu.

Ułga dla pocztowców. Ponieważ wielu funkcjonariuszy pocztowo - telegraficznych z braku mieszkań w Warszawie zamieszkuje przy pobliskich stacjach kolejowych, Ministerjum poczt przyznało takim funkcjonariuszom prawa do zwrotu kosztów za wykupywane przez nich bilety miesieczne na przejazdy do Warszawy kolejami i kolejkami podjazdowymi.

Księgi obrotu. Od 1 września 1923 r. począwszy przedsiębiorstwa handlowe pierwszych 2-ch kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych 5-iu kategorii obowiązane są w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu i Przemysłu i Handlu z dn. 18 lipca 1923 r., do prowadzenia ksiąg obrotowych, mających służyć za podstawę wymiaru podatku obrotowego. Ponieważ uchylanie się od prowadzenia ksiąg obrotu od 1 września począwszy pociąga za sobą w myśl Ustawy o podatku przemysłowym wysoka grzywnę, kupcy winni zaoptymować się w księgi obrotu, które można nabywać w Centrali Związku Kupców (Senatorska 22).

Nowe marki stemplowe. Z dniem 11 b. m. wypuszczono w obieg marki stemplowe wartości 10,000 mk. (złotobronzowe) i 20,00 mk. (różowobronzowe).

Fanty dla inwalidów. Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej utworzył Sekcję Kulturalno - Oświatową, której zadaniem jest organizowanie wszelkiego rodzaju placówek kulturalnych i oświatowych. Nie mając niezbędnych funduszy Sekcja ma zamiar urządzić loterię fantową na powyższy cel i prosi o składanie fantów (ofiar) na loterie. Ofiary składać należy do Zw. Inwalidów Wojennych, Żelazna 68 — tel. 36-62. Od dnia dzisiejszego delegaci Związku Inwalidów chodzić będą po mieście, celem zbierania fantów. Nie wątpimy, że społeczeństwo nasze, uwzględniając doniosłość celu, chętnie i ofiarnie poprze zamierzenia inwalidów.

Kary za niewykupienie świadectwa przemysłowego. Min. Skarbu zarządza: Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonuje zajęcie, nie nabywszy świadectwa przemysłowego, ulegnie karze grzywny od 3 — 20-krotnej kwoty, nie uiszczonej za świadectwo. Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonuje zajęcie nie nabywszy należytego świadectwa przemysłowego, względnie utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej, ulegnie karze grzywny do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

W sprawie samobójstw w armii. Minister spraw wojskowych, gen. broni Szepietki, wydał zarządzenie, ażeby w wypadkach samobójstw lub nieszczęśliwych wypadków śmiertelnych, meldowali dowódcy oddziałów telegraficznie M.S. Wojsk. o okolicznościach i przyczynach faktu, a najpóźniej w 24 godziny przesyłali przez specjalnego kuriera wyczerpujące raporty pisemne z podaniem nazwisk dowódców desperatów. Do oddziałów, w których zdarzać się będą samobójstwa częściej, wysyłane będą specjalne komisje, celem zbadania warunków moralnych i materialnych, w jakich się znajdują szeregowi.

Spis laboratorjów. Komendant policji polecił komisarzom dokonać spisu w ciągu tygodnia wszystkich laboratorjów kosmetycznych, farmaceutycznych, wszelkich zakładów wytwarzających środki lecznicze lub kosmetyczne. Spis ten poleceno przesłać do urzędu zdrowia publicznego przy komisarjacie rządu m. Warszawy.

Konkurs na reklamy. Ministerjum Poczty i Telegrafów rozpisало konkurs na wydzierżawienie niektórych obiektów pocztowych pod reklamy prywatne. Rozprawę konkursową umieszczono w najbliższym „Monitorze Polskim”.

Aresztowanie brata Machny. W Rydze aresztowany został brat osławionego atamana Machno, walczył on w swoim czasie przeciw Łotwie i niedawno przekroczył nielegalnie granicę łotewską. Jak wiadomo obecnie w Sądzie Okręgowym warszawskim prowadzona jest sprawa atamana Machno.

Wnuk b. generał-gubernatora warszawskiego — defraudantem. Komenda policji w Kossowie koło Baranowicz poszukuje Włodzimierza Szuwałowa, b. podpułkownika armji Bałachowicza, jako oskarżonego o szereg fałszerstw i defraudacji. Oskarżony Szuwałow jest wnukiem b. generał-gubernatora warszawskiego.

Zbiorowe wycieczki na Targi Wschodnie. W ostatnich dniach wpłynęły liczne zapowiedzi zbiorowych wycieczek z zagranicy i z kraju na III Targi Wschodnie. Poselstwo polskie w Brukseli za-

powiedziało na otwarcie III Targów Wschodnich przybycie delegacji kupiectwa belgijskiego. Równocześnie został Zarząd Targów Wschodnich oficjalnie zawiadomiony przez Towarzystwo Przyjaciół Francji we Lwowie, że na dni 7 — 10 września przyjeżdża na Targi wycieczka francuska profesorów i studentów. Z pośród licznie zgłaszających się z prośbą o kwatery polskich wycieczek z prowincji wyróżnia się 45 uczestników licząca grupa wycieczkowa z Grodzka.

Francuska wycieczka uniwersytecka do Polski. Związek Przyjaciół Polski w Paryżu starał się w ciągu roku ubiegłego zapoznać Francję z Polską przy pomocy najróżniejszych środków: wydano szereg broszur dotyczących Polski redagowano biuletyn, urządzano szereg koncertów, odczytów, przedstawień, zabaw i t. p.

Podczas wakacji, Tow. Przyj. Polski urządza francuską wycieczkę uniwersytecką do miast polskich. Weźmie w niej udział około 60 osób, reprezentujących Paryż, prowincję oraz kolonie francuskie. Marszruta wycieczki obejmuje Kraków, Wilno, Lwów, Zakopane, Poznań.

WYPADKI.

Oberwanie dłoni. Drukacz, 40-letni Feliks Wojtasik z ul. Nowy Świat Nr. 8, w czasie pracy w drukarni przy ul. Pawiej Nr. 38, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi oberwania w maszynie prawej dłoni. Nieszczęśliwą ofiarą pracy zawodowej Pogotowie przewiozło do szpitala św. Ducha.

Kobieta - nożowicz. W czasie bójki na pl. Skarbowym przy ul. Bugaj Nr. 14 została uderzona nożem w głowę 21-letnia Wiktorja Lasocka z ul. Bugaj Nr. 13, którą opatrzył lekarz Pogotowia. Sprawczyńnię zbrodniczego czynu, przyjaciółkę Lasockiej, Józefę Kamińską z ul. Brzozowej Nr. 20, aresztowano.

Okradziony w „ogonku”. Zygmunto Korzeniowskiemu z ul. Złotej Nr. 55. b. dyrektorowi gimnazjum im. Adama Mickiewicza, w czasie oczekiwania w „ogonku” po cukier przed sklepem przy ul. Zielnej skradziono zegarek złoty wartości 10 milionów marek.

Złodziej w roli tragarza. Jakób Rodzyński wynajął tragarza na ul. Gęsiej, wręczając mu paczkę płótna na bieliznę wartości 17 milionów mk. Na ul. Gęsiej rzekomy tragarz zmieszał się w tłumie przechodniów i zbiegł wraz z towarem. Numeru tragarza poszkodowany nie zauważył.

Okradzenie bagażu. Z bagażu przybyłego pociągiem gdańskim skradziono ubrania i bieliznę damską i męską oraz hafty do bielizny. Poszkodowany Józef Pawlak oblicza straty na 30 milionów mk.

Spłoszeni złodzieje. Do mieszkanka zajmowanego przez Stanisława Zylbermana w Alejach Ujazdowskich Nr. 18, dostali się złodzieje, gdzie wyłamali zamki w kredensie, szafach, biurku i innych meblach, przyczem zawartość tych mebli w postaci ubrań, bielizny i innych rzeczy wyrzucili na podłogę i zapakowali w tłumoki, które pozostawili na miejscu. Czy skradziono co i na jaką sumę nie ustalono z powodu nieobecności właściciela.

Dyrekcja Państwowego Seminarjum

dla nauczycieli szkół zawodowych

w Warszawie, przy ul. Nowowiejskiej Nr. 27 b

zawiadamia, że dnia 8 września r. b. rozpoczyna się egzamin wstępny na pierwszy semestr Seminarjum. Całkowity kurs nauki trwa 2 i pół roku czyli 5 semestrów. Wymagane kwalifikacje: ukończenie 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub ukończenie szkoły zawodowej albo też kształcenie równoważne wyżej wymienionym. Podania o przyjęcie z dołączeniem metryki urodzenia, świadectw szkolnych oraz 2 fotografii przyjmowane będą do dnia 31 sierpnia włącznie. Egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i fizyki w zakresie 6 klas gimnazjum obowiązują wszystkich kandydatów. Nauka w Seminarjum jest bezpłatna.

BACZNOŚĆ KONSUMENTA!

Firmy: Bierowski Franciszek Lwów, „Regulator” Lwów, Plewiński i S-ka Warszawa, Porczyński i S-ka Warszawa, „Osadnik Wojskowy” Warszawa, „Drob” Warszawa, „Trymek” Warszawa, Rydygier i S-ka Poznań — otrzymali od Pana Ministra Przemysłu i Handlu Kucharskiego zezwolenia na wywóz jaj z kontygentu lipcowego, powinny zatem dostarczać również konsumentom krajowym jaj po cenach rynkowych. Ktokolwiek poda, iż jedna z tych firm trudni się handlem jajczarskim i dostarczyła z własnych magazynów choćby jednej skrzyni jaj, — otrzyma premję w wysokości

10.000.000 Mkp.

Zgłoszenia pod „Zupełnie serio” do Biura Ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

Dr. S. Jermułowicz

b. ordyn. klin. uniw. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. piciowe, (nie-mor). Lec. pr. Roentgena, d'Arsonwala, Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12-2 i 5-7. Szkolna 8.

Dr. M. Altfeld. Złota 12-2. Chor. wener., skóry, piciowe. Od 12-2 r. i od 4-7 w.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10 — 12 i 4 — 8.

Obawie na raty najlepszych szewców. Obstałunki i gotowe. Sienkiewicza 3.

lokalu w Warszawie. Złodzieje byli prawdopodobnie spłoszeni.

Przy pracy. W fabryce zapalek przy ul. Mo-dlińskiej Nr. 26 na Pelcowiznie, robotnikowi 30-letniemu Leonardowi Brzozowskiemu z ul. Żelaznej Nr. 87, w czasie pracy, maszyna urwała duży palec lewej ręki. Pogotowie przewiozło Brzozowskiego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zamach samobójczy. W domu Nr. 15 przy ul. Bagatela, służąca, Katarzyna Kasprzakówna, w celu samobójczym zażyła dozę niewiadomej trucizny. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Ciepła wdówka”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i dni następnych „Balladyna” J. Słowackiego.

Teatr Polski. Codziennie komedia B. Shawa „Nigdy nie można przewidzieć”.

Teatr Mały. Codziennie „Ostatni pocałunek”.

Teatr Komedia. Dziś po raz ostatni „Kochanek od serca”. Jutro po raz pierwszy ukaże się komedia Vebera „Pani Prezesowa”.

Teatr Nowości. Codziennie „Róża Stambułu”.

Operetka Wodewil. Dziś ostatni raz „Czar nocy”. Jutro wznowienie operetki „Królowa fal”.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Na zawsze”.

Teatr Powszechny. W sobotę o 8 w., w niedzielę (2 razy) i poniedziałek krótkożyła w 3 akt. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia”.

Teatr „Stańczyk”. Program 30 p. t. „Wylazło szydło z worka”. Początek o godz. 9,15 wiecz.

Sport.

Cracovia — Polonia.

Niedziela 26 b.m. będzie rzeczywiście prawdziwym świętem sportowem. Łącznie z mistrzostwem Polski w lekkiej atletyce, rozegrany zostanie w Agrykoli o godz. 4 pp. mecz piłki nożnej między Cracovią a Polonią. Polonia dołoży wszystkich starań, aby zrehabilitować się po ostatniej klęsce z Pogonią i jest nadzieja, że uda się jej uzyskać wynik honorowy.

Cracovia zjedzie w następującym składzie: w bramce Popiel, w obronie Fryc, Gintel, w pomocy Styczeń, Cikowski, Synowiec. w ataku Zimowski, Chruściński, Kałuża, Rejman, Szperling.

Będzie to ostatnia gra Cracovi przed wyjazdem na tournée do Hiszpanii. 10, 15 i 18 września Cracovia gra przeciw Barcelonie, 22 i 30 przeciw Valencii F. C. i 5 i 6 października z nieustalonym jeszcze przeciwnikiem. W drodze powrotnej Cracovia rozegra prawdopodobnie parę gier we Francji.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Głopa w Grudziądzu. Prosimy o podanie adresu i szczegółów. Z listu nie wiemy o co dokładnie chodzi i dlaczego nie zastosowano amnestji.

Na raty

Ubiłerać się tylko w Krajowej Wytwórni Uborów cywilnych i wojskowych.

Olbrymi wybór materjałów kraj. i zagr.

Gotowe. Zamówienia.

DLUGA 50, sklep 62,

obok domu Śląskiego.

Uwaga na adres I

A) Zegarów, zegarków, budzi-

tnio, dobrze. Zegarmistrz Gut-

macher, Smocza 21.

Maszyny do szycia znane

„Kasprzyckiego” Tania—Hur-

towo—Detailcznie—Raty. Skład—

Warszt. Warszawa, Marszałkow-

ska 153. Zamawiać można li-

stownie.

Meble solidne w wielkim wybo-

rze poleca Franciszek

Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny

bezkonkurencyjne.

Pałta, garnitury, jeslonki, ko-

zuszki, burki, futra w

wielkim wyborze po cenach kon-

kurencyjnych, gotowe i na za-

mówienia z własnych i powie-

rzonych materjałów. Wytwórnia

uborów męskich Sipiowski i Ma-

jewski, Chmielna 49, II p. front.

(Narożny dom przy dworcu głó-

wym).

Szklifierze narzędziowi na bar-